Dzisiaj 6 stron. Cena 15 groszy.

Gazeta Bydgoska

Prenumerata w Bydgoszczy w ekspedycji i agenturach wraz z dodatkiem **„Wiadomości Gospodarcze"** Izby Przemysłowo-Handlowej wynosi **kwartalnie 5.40 zł,** na pocztach **przez listowego w dom 6.48 zł — Miesięcznie 1.80 zł,** na pocztach przy okienku **2.06 zł,** z odnoszeniem do domu przez listowego i w agenturach prowincjonalnych **miesięcznie 2,16 zł.** W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma,** a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. — **Cena numeru 15 groszy.** — Telefon redakcji № 304, 1044. — **Godziny przyjęć: o godz. 13 i o godz. 14, ulica Jagiellońska 10.** Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Skrzynka pocztowa № 54.

Ogłoszenia: 15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 millm., na stronie 8-łam. Za reklamy od millm. na stronie 4-łam, szerok. 77 millm. **40 groszy,** w tekście na 2 lub 3 stronie **50 groszy,** na 1-ej stronie **75 groszy.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 groszy,** każde dalsze **10 groszy,** dla poszukujących pracy i na ogłoszenia żałobne 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 procent nadwyżki. Ruch w towarzystw., pokwitowania itp. **bezpłatnie.** Konta bankowe: Bank M. Stadthagen, T. A. — Bank Zw. Sp. Zarob. — Poczt. konto czek.: P. K. O. Poznań nr. 203644. — Administracja ulica Jagiellońska 10. Telef. 352.

№ 69. 1925.

Dyrektor wydawnictwa: **Władysław Strzyżowski.** **Bydgoszcz, środa, 25 marca.** Naczelny redaktor: **Dr. M. M. Winiarski.**

Apetyty niemieckie na Austrję.

Istniało kiedyś nie bez kozery przysłowie polityczne: „Bella gerant alii, tu felix Austria — nube". Jakoż „szczęśliwa Austrja" drogą starannie dobieranych małżeństw pozyskiwała prowincję za prowincją, aż urosła do rozmiarów potężnego mocarstwa.

Dzisiaj, uboga i okrojona niemal już tylko do swojego jądra pierwotnego, zapomniała o tem przysłowiu. Nie zapomniały jednak o niem Niemcy, które proponują Austrji w sposób dość natarczywy małżeństwo, tłumacząc, że wdowieństwo jest stanem przykrym, a „we dwoje" zawsze żyć lepiej.

W polityce europejskiej tej propozycji nie bierze się jeszcze na serjo, nie było bowim formalnych oświadczyn. Nie było ich zaś dlatego, że Niemcy nie działają bezpośrednio, ale za pośrednictwem swoich agentów w Austrji. Tam zdołano już utworzyć dość silną grupę „wszechniemiecką", rozwijającą dawną chorągiew bojową nieboszczyka Wolffa i Schönerera i domagającą się przyłączenia Austrji do Rzeszy niemieckiej.

Akcji tej, aż nadto wyraźnie skierowanej przeciwko Czechosłowacji, nie bagatelizują jedynie Czesi. I nie dziw, dla nich bowiem nawet pogłoska o takiem połączeniu jest groźbą, z którą należy się liczyć.

Samodzielna, słaba rzeczpospolita austriacka może być przez długie lata dobrym sąsiadem Czechosłowacji, sąsiadem nawet pożądanym z uwagi na pokaźny stan posiadania czeskiego w Wiedniu, na pozostałą tam „kolonję czeską" i, co najważniejsza na rynek zbytu dla agrarjuszy czeskich, Austrja bowiem dzisiejsza Wiednia, jako stolicy, nie wyżywi, muszą jej w tem dopomóc dawne „kraje koronne", a przedewszystkiem Czechosłowacja, której morawska granica podchodzi niemal pod sam Wiedeń.

Inna rzecz z Austrją, przyłączoną do Rzeszy. Ta spokojna sąsiadka stanie się natychmiast niebezpieczną. Pazury, które jej odpiłował traktat wersalski, odrosną jej nazajutrz pod wpływem starannego niemieckiego „manicure" i wyciągną się w kierunku niemieckiej części Czech.

Czechy bowiem są krajem ze wszystkich krajów korony najnieszczęśliwszym. Wszędzie są Niemcy, jako „mniejszości narodowe". W Czechach natomiast cała część kraju, i to część najbardziej uprzemysłowiona i najgęściej zaludniona, jest jednolicie zamieszkana przez Niemców. Czesi są tam żywiołem urzędniczym, który napłynął już po wojnie. Rdzenna, osiadła ludność — to Niemcy i faktowi temu nie można zaprzeczyć. Czechizacja, prowadzona tak gwałtownie na Śląsku Cieszyńskim, nie da się tam przeprowadzić tak łatwo i rychło. Za wysoki jest poziom cywilizacyjny i kulturalny Niemców czeskich, za bliskie są jeszcze ich tradycje austrjackie, aby chcieli ulec państwowemu interesowi czeskiemu. Mogą conajwyżej być lojalnymi obywatelami Czechosłowacji, dopóki konjunktury ogólno-niemieckie nie obudzą w nich „śmielszej natury". Wówczas, jak chce bajka, niewątpliwie „wystawią łeb do góry".

Otóż nastąpiłoby to z pewnością z chwilą połączenia Austrji z Niemcami. Mając o miedzę Rzeszę, Niemcy czescy nie mogliby się oprzeć sile przyciągania z tej strony. Wszechniemieckość, a w ślad za tem irredenta niemiecka znalazłyby tam podatny grunt dla swego rozwoju. Doskonale rozumie to p. Benesz i przy pozorach obojętności z całą uwagą traktuje sprawę Austrji, co zresztą w pewnych kierunkach już ujawniły ostatnie depesze.

Rozumie to także ogół obywateli czesko-słowackich, wiedząc, że w polityce bywają niespodzianki.

Niemcy, które już wyskoczyły z projektem korektury swoich granic wschodnich kosztem Polski i w ten sposób chciały zniszczyć traktat wersalski, jutro mogą wystąpić urzędownie z projektem „zaokrąglenia" swoich granic przez przyłączenie Austrji.

I tu warto przypomnieć pogląd prez. Masaryka, wypowiedziany jeszcze podczas wojny, a nie przez wszystkich Czechów jednakowo rozumiany: „Bez niepodległej, silnej Polski niema niepodległych Czech".

Sprawa Austrji — nawet w tej postaci, w jakiej zarysowuje się ona obecnie na horyzoncie politycznym, — zbliża z konieczności Czechy ku Polsce. Czechy i Polska muszą wspólnie bronić traktatu wersalskiego, bo niebezpieczeństwo naruszenia go jest dla nich wspólne. Dlatego Austrja, jako samodzielna rzeczpospolita, musi być utrzymana nietylko w interesie Czechosłowacji, lecz i w interesie Polski.

Wspólna obrona przed wspólnem niebezpieczeństwem jest i długo jeszcze będzie dla nich koniecznością dziejową.

(Kr.-wr.).

Aresztowanie działacza komunistycznego.

Warszawa, 24. 3. Wczoraj nad ranem policja polityczna aresztowała komunistę nazwiskiem Englender, który działał na terenie Lublina.

Aresztowany mieszkał w Warszawie bez zameldowania. Między innymi znaleziono przy nim dowód osobisty i książeczkę wojskową na fałszywe nazwisko.

Między Berlinem, Londynem a Paryżem.

Nastrój przed posiedzeniem Izby gmin.

Londyn, 24. 3. Korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi:

Na temat anglo-francuskich i niemieckich rokowań krążą tu liczne niepotwierdzone z autorytatywnej strony pogłoski.

Jutrzejsza debata nad polityką zagraniczną w Izbie gmin wywołuje wielkie zainteresowanie, aczkolwiek nie jest jasne, czy Chamberlain będzie w stanie wygłosić większe przemówienie, gdyż jest przeziębiony.

Debatę rozpoczną mówcy z Labour Party, Henderson i Mac Donald.

Oświadczenia Chamberlaina będą zależały, jak twierdzą, od tego, z czem powróci z Paryża ambasador Fleuriau. Zadaniem Fleuriau miało być twierdzenie, czy Herriot zgadza się na to, żeby między Londynem i Berlinem rozpoczęto bezpośrednio rokowania w sprawie propozycji niemieckich, które to rokowania poprzedziłyby takież rokowania między Paryżem i Berlinem i doprwadziłyby w rezultacie do konferencji wspólnej.

Na razie ani w Paryżu, ani w Londynie nie potwierdzono urzędownie wiadomości, jakoby Niemcy cofnęły swe zastrzeżenia przeciwko art. 16 statutu Ligi i zgodziły się na przystąpienie do Ligi bez warunków.

Ambasador niemiecki Stahmer zaprzecza wiadomości „Times", jakoby między Berlinem i Warszawą miały miejsce rokowania bezpośrednie.

Ani Niemcy nie robiły w Warszawie propozycji, ani Warszawa nie odpowiadała.

Wciąż stan niezdecydowany...

Londyn, 23. 3. (PAT.) Urzędowo donoszą: Wbrew rozpowszechnianym pogłoskom, ostatnie rokowania, dotyczące kwestji bezpieczeństwa, nie przyniosły ostatecznych rezultatów, a wyjaśniły tylko stanowisko poszczególnych rządów w tej sprawie. Wobec tego nie należy przypisywać specjalnego znaczenia konferencjom Chamberlaina z ambasadorami francuskim i niemieckim. Nie należy spodziewać się, by Chamberlain w swojem jutrzejszem przemówieniu w izbie gmin udzielił jakichkolwiek nowych wyjaśnień.

Znamienny głos „Ere Nouvelle".

Paryż, 23. 3. (PAT.) „Ere Nouvelle" pisze: Jeżeli Niemcy uchylają się od wystosowania prośby do Ligi Narodów o przyjęcie do Ligi, to dzieje się to dlatego, ponieważ nie chcą gwarantować nietykalności granic Polski, a tych granic gwarantować nie chcą dlatego, ponieważ nie chcą trwać przy traktacie i pokoju.

Włochy się jeszcze nie wypowiedziały...

Londyn, 23. 3. (PAT.) Ze źródeł miarodajnych zaprzeczają pogłoskom o rzekomych propozycjach włoskich w sprawie paktu bezpieczeństwa z wyłączeniem Francji.

Hakata czci rocznicę plebiscytu.

Za szczucie przeciw nam.

Katowice, 23. 3. (PAT.) Wczorajszy numer pisma „Schlesische Zeitung", wychodzącego we Wrocławiu, uległ konfiskacie za artykuł antypolski, omawiający rocznicę plebiscytu.

„Zapłacz obywatelu"...

Bytom, 23. 3. (PAT.) Wczoraj odbył się w Karbiu pod Bytomiem akt odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Niemców, poległych w walce podczas plebiscytu.

W obchodzie, który był wielką manifestacja antypolską, brali udział przedstawiciele władz neimieckich, m. i. landrat Urbanek i radca rządowy von Woyna.

Po wygłoszeniu przemówień w wysokim stopniu napastliwych w stosunku do Plski, landrat Urbanek dokonał odsłonięcia tablicy, noszącej napis: „Zapłacz obywatelu, a potem weź się do dzieła, aby Górny Śląsk powstał znów wolny w swej całości".

Kanclerz dr. Luther nie krępuje się...

Bytom, 23. 3. (PAT.) Kanclerz Rzeszy dr. Luther przesłał w dniu rocznicy głosowania plebiscytowego na Górnym Śląsku następujący telegram: Nadeszła znów rocznica głosowania plebiscytowego na Górnym Śląsku. We wszystkich nas pozostało wspomnienie dnia 20 marca 1921 r. Dzień ten był potężnem wypowiedzeniem się za niemieckością wschodnich prowincji państwa. Pomimo to Śląsk został rozerwany. Jednak nie zdołano w ten sposób zniszczyć podstaw życiowych i gospodarczych całego Górnego Śląska.

Umowa genewska usiłuje Górny Śląsk ochronić przed zgubnymi skutkami rozerwania, które przepowiadaliśmy. **Umowa jest dziełem sztucznem.** Nie można się dziwić narodowi niemieckiemu, że dziś doznaje najprzykrzejszych uczuć z powodu gorzkiej niesprawiedliwości, uczynionej przez podział Górnego Śląska. Wielu z nas pyta się obecnie, **czy decyzja w sprawie Górnego Śląska z roku 1922 zdolna jest do utrzymania stanu pokojowego?** Myśli nasze są dzisiaj zwrócone do naszych braci i sióstr, żyjących na Górnym Śląsku. Chociaż nas dzielą dzisiaj słupy graniczne, to serca nasze połączone są nierozerwalnie. (—) Dr. Luther, kanclerz Rzeszy.

Optanci polscy muszą iść precz...

Warszawa, 23. 3. (PAT.) Powołując się na ostatnią konwencję polsko-niemiecką z dnia 30 sierpnia 1924 r., rząd niemiecki rozesłał optantom polskim wezwanie do opuszczenia Niemiec z dniem 1 sierpnia b. r. Należy przypuszczać, iż w najbliższym czasie rozpocznie się masowy powrót osób tych do Polski, gdyż nie ulega wątpliwości, iż w razie niezastosowania się optantów naszych do tego wezwania, władze niemieckie przystąpią do przymusowego ich wydalania.

I przez „radio" szkalują nas...

Królewiec, 23. 3. (PAT.) Królewiecka stacja radjotelegraficzna, urządzona przez targi królewieckie, zorganizowała dnia 2 b. m. wieczór, poświęcony specjalnie rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku. Przemawiał przez radjo przewodniczący związków górnośląskich Kirschner, używając w swojem przemówieniu zwrotów w najwyższym stopniu napastliwych w stosunku do Polski. Mówca zapewnił m. i., że Niemcy zaprzysięgli odebrać z powrotem utracone ziemie. Chwilowo mówca żąda rewizji umowy genewskiej w sprawie Górnego Śląska.

Nie pozwoli sobie związać rąk na Wschodzie...

Królewiec, 23. 3. (PAT.) Podczas wiecu, urządzonego tutaj przez blok prawicowy w sprawie wyboru Jarresa na prezydenta Rzeszy, baron Gayl, jeden z wybitniejszych przywódców nacjonalistycznych w Prusach Wschodnich, zakomunikował słuchaczom, że został upoważniony w Berlinie do kategorycznego oświadczenia, iż „rząd Rzeszy nie pozwoli sobie związać rąk na wschodzie". Baron Gayl, zalecając gorąco kandydaturę Jarresa, zaznaczył, iż ma on całkowite zrozumienie dla spraw wschodnio-niemieckich.

Gorąca kampanja wyborcza w Niemczech.

Bojowa kandydatura nacjonalistów.

Berlin, 23. 3. Wczorajsza niedziela była punktem kulminacyjnym agitacji w wyborach prezydenta po śp. Ebercie. Wszędzie odbywały się wiece i manifestacje uliczne. Przebieg był przeważnie spokojny, gdzieniegdzie doszło do niewielkich zaburzeń porządku.

W Elberfeldzie wygłosił mowę „wielki admirał" von Tirpitz, przewódca nacjonalistów „umiarkowanych".

Oświadczył, że trzeba koniecznie wybrać Jarresa. Wówczas zagranica będzie musiała odrazu zmienić stanowisko względem Niemiec. Wrogowie Niemiec zobaczą wtedy, że poczucie narodowe, niemiecka duma i niemiecka siła budzą się nanowo.

Powszechną uwagę zwraca stanowisko Hindenburga. Zaleca on Jarresa a zwalcza Ludendorffa. Taksamo zaleca Jarresa i popiera go wszystkiemi siłami znany szowinista Wulle, przewódca „deutschvoelkische".

„Muszą wrócić do Bismarcka".

Tak brzmią słowa przyszłego prezydenta Reichu.

Hamburg, 23. 3. Na wiecu wyborczym przemawiał kandydat na prezydenta, Jarres. Oświadczył on: musimy wrócić do polityki Bismarcka, Wtedy zwyciężymy. Musimy być „toujours en vedette", musimy bronić swych praw i swej woli do życia, swej jedności, swej siły mocarstwowej.

Katastrofa kolejowa.

13 osób zabitych, 7 ciężko rannych.

Nowy Orlean, 23. 3. (Pat). Wydarzyła się tu katastrofa zderzenia pociągów, w następstwie której 13 osób straciło życie, a 7 odniosło rany.

Dla wszelkiej pewności.

Londyn, 23. 3. Dla zabezpieczenia lorda Balfoura, który imieniem Anglji ma otworzyć uniwersytet hebrajski w Jerozolimie, odkomenderowano z Kairu do Jerozolimy pułk ułanów angielskich.

ROMAN LEWANDOWSKI
Telef. 1649. Bydgoszcz, Gdańska 8.
Wykwintna bielizna i konfekcja męska. n-3472

Z komisji Sejmowych.

Omawiano budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa. — 750 tys. zł. na budowę gmachu Izby Kontroli Państwa.

Warszawa, 23. 3. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dzisiaj rano do rozpatrzenia budżetu Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Referat w tej sprawie wygłosił pos. Adam Chądzyński (NPR), który przeprowadził porównanie organizacji i kompetencji Najwyższej Izby Kontroli Państwa w Polsce z kompetencjami i organizacją kontroli państwowej we Francji, Włoszech, Belgji, Anglji oraz Czechosłowacji i zauważył przytem, że we Włoszech jest przyjęta kontrola wstępna.

W dalszym ciągu swego referatu pos. Chądzyński zajął się analizą preliminarza budżetowego Najwyższej Izby Kontroli, zapowiadając wniesienie w dyskusji szczegółowej szeregu poprawek, a w szczególności wstawienie wydatków w sumie 750 000 zł. (pozycja uzgodniona z ministrem skarbu) na budowę gmachu Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Sejmowa komisja budżetowa na popołudniowem posiedzeniu zakończyła dyskusję nad budżetem Najwyższej Izby Kontroli Państwa, poczem przyjęła go w drugiem czytaniu z poprawkami, zaproponowanemi przez referenta, mianowicie wydatki osobowe (remuneracje) podwyższono do 108 000 zł., djety oraz podróże służbowe podwyższono do 338 000 złotych, wreszcie do budżetu nadzwyczajnego wstawiono pozycję 750 000 zł. jako połowę kosztów budowy gmachu, przeznaczonego dla Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Sprawa „Komitetu dla spr. kresowych" w zawieszeniu.

Warszawa, 23. 3. Sprawa utworzenia Komitetu dla Spraw Kresowych nie została załatwiona, gdyż pomiędzy premjerem Grabskim a p. Thuguttem panuje wielka rozbieżność poglądów co do kompetencji tego Komitetu.

Z. L. N. ze względu na to, że Komitet ten rozbijałby jedność polityczną kraju, nie może się zgodzić z tego rodzaju projektem, tem bardziej, że według projektu p. Thugutta Komitet ten miałby szersze kompetencje aniżeli osobne ministerja. Z. L. N. wypowiada się więc przeciw podobnemu projektowi i uważa, że projekt ten powinien być załatwiony przez Sejm.

Warszawa, 23. 3. Wczoraj po poł. zjawiła się u premjera delegacja, złożona z posłów Głąbińskiego i St. Grabskiego ze Związku Lud.-Narod., dalej: Dubanowicza i Strońskiego z Chrz. Nar. oraz Chacińskiego i Błażejewicza z Ch. Dem.

Delegacja oświadczyła, że sprzeciwia się projektowi, gdyż nie jest on zgodny z Konstytucją Państwa.

Uposażenie wojewodów

Warszawa, 24. 3. (A. T. W.) Rada Ministrów uchwaliła na podstawie art. 10 o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, przyznanie wojewodom w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Poznaniu, delegatowi Rządu w Wilnie, oraz komisarzowi Rządu na st. m. Warszawę dodatku do uposażenia po 1000 punktów uposażeniowych miesięcznie. Inni wojewodowie otrzymają po 800 punktów uposażeniowych. Dodatek ten obowiązywać będzie aż do ustawowego uregulowania sprawy dodatków dla wojewodów z funduszów sejmików wojewódzkich.

Komuniści demonstrują na rzecz Łańcuckiego.

Przemyśl, 23. 3. Po ogłoszeniu tajności rozpraw sądowych w procesie posła Łańcuckiego, oskarżony wyznaczył jako mężów zaufania posła Hołowacza i swoją żonę. Przed rozprawą Łańcucki otrzymał szereg depesz od osób i organizacji komunistycznych różnych krajów. Przed rozprawą komuniści rozpoczęli żywą agitację, wobec tego przedsięwzięto odpowiednie środki ostrożności. Po mieście krążą patrole policyjne.

Polska nie wejdzie w układy z Niemcami w sprawie granic.

„Kurjer Poranny" donosi, że według kół angielskich Niemcy oświadczyły w Londynie, że nadzieja porozumienia polsko-niemieckiego mogłaby nastąpić na podstawie wymiany Katowic na kopalnie w Karwinie. Obecnie w Londynie zrozumiano, że jednak Polska nie wejdzie w żadne kontrakty w sprawie granic z Niemcami.

Upadek tajnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Lwów, 24. 3. (A. T. E.) Jak nam donoszą z Lwowa daje się zauważyć wyraźny upadek t. zw. tajnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Wśród studentów tych uczelni istnieje poważny ferment i niezadowolenie, wywołane ciężkiemi warunkami materjalnemi, co ma związek ze znacznem zmniejszeniem się ofiarności społeczeństwa ukraińskiego na cele tajnych uczelni.

Studenci tych uczelni ujawniają wyraźną tendencję do zapisania się a polskie uczelnie państwowe, uważając czas studjów na tajnych uczelniach za stracony. Liczba studentów ,studjujących w chwili obecnej na tajnych uczelniach nie przekracza liczby 150. Na uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie jest natomiast zapisanych przeszło 600 studentów Ukraińców. (A. T. W.).

Rokowania polsko-czeskie dobiegają kresu.

Taryfy celne i transportowe załatwione.

Praga, 23. 3. (Pat). Ministerstwo Spraw Zagr. komunikuje: Rokowania handlowe czesko-polskie dobiegają kresu. Tytuł układu, tudzież rozdziały o taryfach celnych i transportowych zostały ostatecznie zredagowane tak, że przeważna część dyskutowanych kwestji jest już załatwiona. Rokowania zostaną zakończone definitywnie w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. W międzyczasie obie delegacje zasięgną końcowych instrukcji swoich rządów. W tym celu przewodniczący delegacji czechosłowackiej minister pełnomocny Dworzaczek przybywa do Pragi.

Ks. biskup Klunder w Toruniu

Wizyta ma przebieg b. serdeczny. Władze miejskie witają dostojnika kościoła officjalnie.

Toruń, 23. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 13 min. 28 przybył do Torunia ks. biskup dr. Klunder celem wizytacji tutejszych parafji.

Po przywitaniu na dworcu przez przedstawicieli miasta i miejscowego duchowieństwa, ks. biskup dr. Klunder w towarzystwie wyżej wymienionych przedstawicieli i w asyście oddziału konnego Policji Państwowej oraz oddziału konnego Sokoła udał się na Rynek Staromiejski, gdzie oczekiwały dostojnego gościa cechy, stowarzyszenia i bractwa kościelne ze sztandarami oraz licznie zebrana publiczność.

Po odegraniu hymnu powitalnego przez orkiestrę Policji Państwowej, powitał dostojnego gościa imieniem ludności m. Torunia prezydent miasta p. Bolt.

W odpowiedzi zabrał głos ks. biskup dr. Klunder, który podkreśliwszy doniosłe znaczenie historyczne Kościoła dla Polski, wezwał wiernych do wznoszenia modłów dziękczynnych za łaskę wyzwolenia narodu polskiego z wiekowej niewoli. Kończąc swe przemówienie, ks. biskup udzielił zebranym błogosławieństwa.

Następnie uformowała się procesja, która ruszyła wokół ratusza do kościoła N. M. Panny. Wieczorem o godz. 7-ej p. wojewoda pomorski podejmował ks. biskupa d-ra Klundera obiadem.

A jednak sowiety postawiły na swojem.

Bagiński i Wieczorkiewicz będą wydani. Bagiński przywieziony już do Warszawy — Wieczorkiewicz w drodze.

Warszawa, 24. 3. (tel. wł.) Głośni organizatorzy zamachów terorystycznych Bagiński i Wieczorkiewicz, skazani na długoterminowe więzienie, ostatecznie zostaną wydani Sowietom — w myśl zgłoszonej przez Bolszewję oferty, aby wymienić ich na jeńców polskich.

W związku z taką decyzją naszych władz, dziś rano przywieziony został do Warszawy z więzienia we Wronkach pierwotnie skazany na karę śmierci, a potem ułaskawiony z zamianą na dożywotnie więzienie Bagiński. Wysłany już również został do Warszawy z miejsca odbywania akry, kompan Bagińskiego, słynny Wieczorkiewicz.

Po przewiezieniu tego ostatniego, obaj zostaną przetransportowani na granicę sowiecką i tam wymienieni.

W stolicy panuje z tego powodu nastrój oburzenia. Tego rodzaju ustępliwość rządu powoduje tylko to, że sowiety aresztują coraz to więcej wybitniejszych tam Polaków, żeby mieć materjał do ewentualnej wymiany za swoje „grubsze ryby" z Polski.

Gwałtowne sceny w Skupsztynie.

Chorwaci zdecydowani są na wszystko. Serbowie centraliści masakrują opozycję. Bójka na pulpity i kałamarze. Są poważnie ranni.

Białogród, 23. 3. (Tel. wł.). Wczoraj, w niedzielę, Skupsztyna odbyła specjalne posiedzenie, aby rząd mógł unieważnić mandaty chorwackie w liczbie 61. Rząd nie otrzymał większości dość silnej i centraliści serbscy chcą na tej drodze zawładnąć Chorwacją i Slawonją.

Na miejsce unieważnionych mandatów rząd wogóle żadnych posłów chorwackich nie dopuści, wybory nie będą rozpisane wcale.

Wiadomość o tem wzburzyła do głębi Chorwatów, Słoweńców i całą opozycję serbską. Opozycja tworzy obecnie w Skupsztynie blok. Imieniem bloku zabrał głos były premjer Davidović, który napiętnował gwałt, jakiemu mają ulec Chorwaci ze strony rządu i centralistów serbskich. Poseł Uzanović przemawiał imieniem centralistów, napadając w prowokujący sposób na Chorwatów i Słoweńców.

Zabrał głos Chorwat Basala, jeden z tych, którzy mają być „unieważnieni". Centraliści usiłowali nie dopuścić go do głosu, podnosząc straszny hałas. Mimo to Basala przemawiał, protestował przeciw gwałtowi, uprawianemu przez rząd i przez serbów. Nakoniec zawołał, zwracając się do ław rządowych:

— Wy reprezentujecie tutaj rząd. Ale naród reprezentujemy tylko my!

Słowa te, wypowiedziane imieniem całej opozycji, wywołały na ławach rządowych wybuch wściekłości. Serbowie - centraliści rzucili się na opozycję i zaczęli posłów opozycyjnych bić pięściami. Wywiązała się bójka, rzucano na siebie pulpitami i kałamarzami, wodzono się za głowy, szarpano na sobie ubranie. Centraliści rzucili się w końcu na Chorwatów z nogami od stołków, które pourywali. Kilku Chorwatów jest poważnie rannych.

Posiedzenie przerwano. Dalszy ciąg dzisiaj.

Rozstrzelanie dwóch bandytów.

Trzeciego Prez. Rzplitej ułaskawił.

Warszawa, 24. 3. (PAT) Wyrokiem Sądu Doraźnego w Zamościu z dnia 19 marca rb., zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkańcy powiatu Biłgorajskiego: Jan Kurzypa, lat 25, Sebastjan Bandos, lat 24 i Jan Korpał, lat 18.

Skazani w nocy z 22 na 23 lutego rb. we wsi Szyszków w gminie Potok, działając świadomie, wspólnie i po uprzedniem porozumieniu się, zaopatrzeni w broń palną, wtargnąwszy do domu mieszkalnego Jana Szutego za pomocą gwałtu i bijąc jego domowników i teroryzując ich groźbą użycia broni palnej, dokonali zaboru gotówki, garderoby i artykułów spożywczych, stanowiących własność tegoż Szutego, przyczem pozbawili życia zięcia Szutego — Józefa Struka, spieszącego do sąsiadów w celu zaalarmowania ludności miejscowej.

Obrona skazanych wniosła prośbę o ułaskawienie wszystkich skazanych ze względu na przyznanie się do winy, uprzednią niekaralność i młody wiek Korpali.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej ze względu na młody wiek skazanego Jana Korpali i działanie jego pod wpływem wspólników, darował mu w drodze łaski życie, natomiast nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski względem Jana Kurzypy i Sebastjana Bandosa.

Falsyfikaty 100 złotowe w obiegu.

Warszawa, 24. 3. (PAT) Bank Polski podaje opis falsyfikatu 100 złotowego.

Falsyfikat 100 złotowy wykonany jest na papierze zwyczajnym, gładkim, bez znaku wodnego. Druk, zwłaszcza wykonany farbą niebieską, występuje znacznie słabiej od prawdziwego.

Strona przednia: Tło żółte przerywane, miejscami niewidoczne, podczas gdy na bilecie autentycznym tło to występuje równomiernie na całej powierzchni papieru.

Wizerunek Tadeusza Kościuszki wykonany nieudolnie, twarz bez wyrazu, układ włosów i cieniowanie odmienne, krawat występuje słabo. Brak w portrecie odcienia zielonkawego, uzyskanego w oryginale z koloru żółtego (tło) i niebieskiego (rysunek).

Wielka litera Z i liczba 100 pośrodku biletu, na tle wybiegających promieni, z powodu braku cieniowań, oraz z powodu silniej uwydatniających się konturów druku, nie wyglądają tak plastycznie, jak na bilecie autentycznym.

Druk w tekście odmienny. Podpisy i numeracja uzupełnione ręcznie za pomocą piórka.

Ramki o deseniu z motylków i rysunki festonowe nie są tak precyzyjnie wykonane, jak na bilecie autentycznym.

Strona odwrotna: Tło żółte przerywane, występuje silniej i nierównomiernie, plamiąc rysunek niebieski. Kompozycja wielkie litery Z z liczbą 100, oraz wybiegające promienie, wykonane niedokładnie.

Druk nierówny o konturach zamazanych.

Orzeł biały, wskutek odmiennego odcieniowania, występuje strzępiasto na tle jaśniejszym, niż na bilecie autentycznym.

Festony i delikatne wiązania, a zwłaszcza giloszowa ramka na dole i narożniki wewnątrz niej, mają rysunek inny, niż na oryginale.

Głównym rysem charakterystycznym strony przedniej jest odmienny wygląd podobizny Kościuszki, druk nierówny, fragmenty rysunków nieuplastycznione, oraz podpisy wykonano atramentem niedokładnie.

Strony zaś odwrotnej, deseń rysunkowy zalany, druk niedokładny, orzeł nieudolny.

Falsyfikat ten jest łatwy do rozpoznania.

Wszędzie trzęsienia ziemi.

Londyn, 23. 3. (PAT). Z Sydney donoszą o bardzo gwałtownem i długotrwałem podmorskiem trzęsieniu ziemi w okolicach wysp Nowo-Hebrydzkich.

Ottawa, 23. 3. (PAT). Tutejsze sejsmografy zanotowały dziś rano trzęsienia ziemi, trwające przeszło 4 minuty, którego centrum oddalone było o 6 000 klm.

Następca Curzona.

Prawdopodobnie będzie nim lord Balfour.

Londyn, 24. 3. (PAT.) „Daily Mail" donosi, iż według panujących przypuszczeń premjer Baldwin zaproponuje lordowi Balfourowi objęcie wakującego stanowiska po śmierci Curzona. W razie zgody Balfoura prawdopodobnie markiz Salisbury zostałby mianowany lordem — prezydentem Rady. Balfour zostałby lordem prywatnej pieczęci, do którego to stanowiska nie są przywiązane żadne obowiązki administracyjne.

Budżet Francji w Senacie.

Przewiduje nadwyżkę dochodów.

Paryż, 23. 3. (Pat). Senator Berenger złożył na posiedzeniu komisji finansowej senatu sprawozdanie, dotyczące równowagi budżetowej na rok 1925. Budżet ten przewiduje wydatki w sumie 32 miljardy 496 miljonów franków, a dochody w sumie 32 miljardy 974 milj. franków, co daje nadwyżkę dochodów wysokości 478 miljonów franków.

Parlament który istniał 10 godz.

Było to w Kairze.

Kair, 23. 3. (Pat). Z powodu wyboru Zaglula paszy przewodniczącym izby, gabinet podał się do dymisji. Król dymisji nie przyjął. Pociągnęło to za sobą rozwiązanie parlamentu.

Zaznaczyć należy, iż parlament został rozwiązany po 10-ciu zaledwie godzinach swego istnienia. Dekret o rozwiązaniu parlamentu odczytał w izbie Ziwar pasza. Fakt ten przyjęty został frenetycznemi oklaskami zwolenników Zaglula paszy.

Będą ich uczyć Niemcy.

Moskwa, 24. 3. (A. T. W.) W najbliższych dniach wyjeżdża do Berlina, za zgodą rządu niemieckiego na wyższe studja wojskowe grupa słuchaczy Czerwonej Akademji sowieckiego Sztabu generalnego.

RADJO
NAJLEPSZE APARATY FRANCUSKIE, ANGIELSKIE — CZĘŚCI SKŁADOWE I AKCESORJA — dostarcza n2826
TOW. „POLHURT"
Telefon 438. BYDGOSZCZ Gdańska 149.
DEMONSTRACJA CODZIENNIE
od 8³⁰ do 10³⁰ popoł.

Pijcie znane w całym świecie n1330
likiery i wódki
B. Kasprowicza z Gniezna.
Główne składy:
WUKA, Bydgoszcz, Ratusz, telefon 489.

Ceny zboża

podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy od 19. 3. do 21. 3. 1925 r.

Pszenica	39,00—42,50
Żyto	31,00—32,00
Jęczmień browarny	29,00—30,50
Groch polny	—
Groch „Victoria	41,00—
Owies	28,50—
Otręby psz.	—
„ żytnie	—20,25
Mąka pszenna 70 proc.) włącznie	—
„ żytnia 70 „) z workiem	—

Ceny hurtowne — loco stacji załadowczej.

Giełda warszawska

z dnia 21 marca 1925 r.

Dolary St. Zjedn.	5,18
Dolary kanadyjskie	
Londyn	24,78
(Notowanie za 100 jednostek obcych.	
Paryż	26,89
Wiedeń	
Praga	15,38
Włochy	21,06
Belgja	26,24
Holandja	
Szwajcarja	99,90

Giełda gdańska

z dnia 21 marca 1925 r.

Dolary	5,25
Złoty za 100 zł.	101.36

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Ceny dla handlu hurtownego.
Notowania oficjalne z dnia 23. 3. 1925 r.
Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz
(Notowania w złotych)

Żyto	30,50—31,50
Pszenica	40,25—42,75
Jęczmień	—
Jeczmień brow.	27,50—29,50
Owies	26,50—28,50
Mąka żytnia	42,50—44,50
„ pszenna	58,50—61,50
Ospa żytnia	—20,00
„ pszenna	—20,00

Usposobienie: spokojne

Z Rady Miejskiej.

Protest bydgoskiej Rady Miejskiej i Magistratu z powodu niemieckich zakusów na nasze granice zachodnie... Przechodzi on jednomyślnie... Na posiedzenie nie stawili się Niemcy i socjaliści..

W dniu wczorajszym odbyło się w naszej Radzie Miejskiej posiedzenie nadzwyczajne, zwołane celem zajęcia stanowiska wobec znanych i tylokrotnie już omawianych na naszych łamach propozycyj niemieckich.

Zagaił posiedzenie krótkiem omówieniem tego ważnego dla nas zagadnienia, natury równie dobrze gospodarczej jak i politycznej, prezes Rady, inżynier Tadeusz Janicki, który też odczytał przygotowaną przez prezydjum rezolucję treści następującej:

„Propozycje, wnoszone przez rząd niemiecki stale od dłuższego już czasu na terenie międzynarodowym i dążące do ponownego zagrabienia części rdzennie polskiej ziemi pomorskiej, zakłócają poważnie gospodarczą i kulturalną pracę na polskiem Pomorzu, a przez to i w mieście Bydgoszczy, która pod względem kultury i gospodarstwa krajowego ściśle z ziemią pomorską jest złączona.

„Dążenia niemieckie odstraszają również zagranice od lokowania swych kapitałów w przedsiębiorstwach miast pomorskich i Bydgoszczy, przeciwdziałając przez to sanacji naszego przemysłu i zlikwidowaniu kwestji bezrobocia.

„Z powyższych względów Rada Miejska miasta Bydgoszczy uchwala zwrócić się do Rządu polskiego w Warszawie z przedłożeniem, aby wszystkiemi stojącemi mu do dyspozycji, choćby najostrzejszemi, środkami uniemożliwił raz na zawsze rządowi niemieckiemu wszczynanie nowych prób rozbioru Polski, jako ubliżających godności narodu polskiego i paraliżujących nasze dążenia do gospodarczego i kulturalnego rozwoju.

„Równocześnie Rada Miejska miasta Bydgoszczy zwraca Rządowi uwagę na konieczność zbadania i zrewidowania sprawy wywozu bydła i trzody chlewnej z polskich powiatów pogranicznych do Niemiec, praktykowanego od kilku już miesięcy w rozmiarach dotychczas nigdy niebywałych, przez co stwarza się w miastach naszych drożyznę, a państwu niemieckiemu ułatwia wrogie względem granic naszych zamiary."

W czasie odczytywania rezolucji wszyscy radni stali w swych ławach, poczem jednomyślnie przyjęli ją wśród długotrwałych oklasków. Następnie zabrał głos prezydent dr. Śliwiński i oświadczył imieniem Magistratu, przybyłego na posiedzenie w komplecie, że Magistrat najzupełniej solidaryzuje się z codopiero przyjętą uchwałą Rady Miejskiej i akceptuje ją jednomyślnie.

Przed zakończeniem tego uroczystego posiedzenia radny Lewandowski zwrócił uwagę na fakt, że gdy rozchodzi się o najbardziej żywotne sprawy narodu i państwa polskiego, to zawsze ławy bydgoskich Niemców i bydgoskich socjalistów świecą pustkami...

Powinniśmy sobie to zapamiętać!

Premjer o pożyczce amerykańskiej.

W biurze prezydjum rady ministrów odbyła się w sobotę konferencja prasowa, na której premjer Grabski udzielił informacyj o akcji kredytowej rządu w związku z wpływem z pożyczki amerykańskiej.

Znaczenie tej pożyczki dla nas polega przedewszystkiem na tem, że dzięki wpływom z tego źródła niebezpieczeństwo następstw nieurodzaju będzie w znacznym stopniu zażegnane. Wskutek niedoboru zbóż ceny mogłyby dojść do bardzo wysokiego poziomu. Ogólna drożyzna również mogłaby wzrosnąć bardzo znacznie. Wskutek automatycznego wzrostu płac wytworzyć się mogło poważne niebezpieczeństwo dla budżetu państwowego. Tymczasem jest niemal pewne, że ceny żyta u nas silniej nie wzrosną. W Ameryce ceny pszenicy na czerwiec i lipiec r. b. są coraz niższe. Amerykańska mąka pszenna byłaby w Warszawie tańsza od krajowej mąki żytniej.

Deprecjacja waluty markowej sprawiła jednak, że wieś ogołocona jest z pieniędzy. Dawniej były tam pieniężne zasoby, które, w razie nieurodzaju, pozwalały czerpać z rezerwy gotówkowej. Również dostępniejsze były kredyty. Obecnie, na przednówku, pomoc dla wsi jest konieczna. Pomoc ta znalazła już swój realny wyraz w postaci kredytów rządowych, które wyniosły, od stycznia do połowy b. m., przeszło 50 miljonów złotych.

Do czasu nowych zbiorów niewątpliwie będziemy mieli bardzo zły bilans handlowy. Przyjdzie nam tu z wydatną pomocą pożyczka amerykańska. Zapewnia ona znaczny przypływ obcych walut, których zasób (netto) w Banku Polskim powrócił do stanu z przed dwóch miesięcy.

Najpoważniejszem zadaniem pożyczki amerykańskiej jest walka z bezrobociem. Niestety, wzrasta ono stale, chociaż wolno. Aby je zmniejszyć, rząd przystąpił do realizacji swego programu robót. Samorządy miejskie i powiatowe rozpocząć mają roboty, nawet mając pustki w swych kasach, gdyż rząd pomoże im w postaci zaliczek na poczet mających później wpłynąć podatków komunalnych. Na te cele przeznaczona jest połowa wpływu z pożyczki amerykańskiej.

Druga połowa przyczynić się ma do ożywienia ruchu budowlanego. Na pierwszym planie stoi budownictwo mieszkaniowe. Sama pożyczka tu nie wystarczy. Trzeba ją poprzeć podatkiem, aby mogły być uskutecznione roboty mniej zyskowne, a zwłaszcza domy z małemi mieszkaniami. Rząd sam nie będzie budował domów mieszkalnych, chyba dla swoich urzędników. Najwłaściwsze byłoby powierzanie budowy komitetom miejskim, wybranym przez miasta.

Pożyczka amerykańska przyczyniła się do obniżenia stopy procentowej.

Rząd zamierza przystąpić do budowy gmachów państwowych i wnosi projekt odpowiedniej ustawy do sejmu.

Nasz dworzec bydgoski.

Obsługuje on zgórą 2 000 osób. — Przejeżdża tedy 80 pociągów osobowych i do 60 towarowych, ogółem około 3 000 wagonów. — Z zagranicą zato nasza komunikacja jest nieznaczna.

Do jednych z najsprawniej działających instytucyj państwowych bezsprzecznie należy kolej.

Sąd ten pochlebny oczywiście odnosi się i do tej części kolejnictwa, jego urządzeń i personelu, która obsługuje i nasz węzeł bydgoski.

Wśród tych specjalnych urządzeń rolę jedną z najważniejszych odgrywa instytucja naszego dworca bydgoskiego.

Dowodem tego będą następujące cyfry, które na ten temat współpracownik nasz zebrał.

Otóż ściśle biorąc posiadamy w Bydgoszczy dwa dworce: osobowy i przewozowy. Ten ostatni służy wyłącznie dla celów technicznych ruchu towarowego.

Dworzec osobowy posiada 4 perony. Przez nie przejeżdża na dobę około 80 pociągów osobowych i 50—60 towarowych.

Z tych 80 pociągów osobowych 30 zaczyna i 30 kończy swój bieg wyłącznie w Bydgoszczy. Prócz tego przechodzi przez naszą stację 8 pociągów tranzytowych niemieckich.

W tych warunkach przejeżdża przez stację Bydgoszcz około 500 wagonów osobowych i 2 000 — 2 500 towarowych.

Ruch ten osobowy i towarowy obsługuje przeszło 100 lokomotyw, różnej wielkiści i sił. Przy tak olbrzymim aparacie pracuje cała armja pracowników, licząca zgórą pół tysiąca (bez warsztatów), podczas gdy 780 osób ponadto pełni służbę ruchu. Osobną kategorję stanowią pracownicy warsztatowi.

Z ogólnej ilości pociągów towarowych w Bydgoszczy 15 — 20 ładuje się specjalnie dla odbiorców bydgoskich.

Na dworcu zwykle jest czynnych 6 kas biletowych. Frekwencja sprzedaży wynosi dziennie zgórą 3 500 biletów jazdy w różnych kierunkach. W soboty panuje ruch dużo większy i wtedy czynnych jest nieraz 8 kas. Ogółem przez stację Bydgoszcz przejeżdża na dobę około 6 000 osób.

Bardzo poważnie przedstawia się ruch bagażowy na dworcu naszym. Korzystają zeń nietylko podróżni, ale i przedsiębiorstwa handlowe, przesyłające towary bagażem dla pośpiechu. Przy każdym niemal pociągu, nadchodzącym do Bydgoszczy od strony Warszawy i Łodzi, załadowane są 2—3 wagony towarowe ekspresowemi przesyłkami, przeznaczonemi wyłącznie dla naszych hurtowników. W innych kierunkach odśrodkowych nasi hurtownicy małemi partjami ekspedjują swoje towary. W ruchu bagażowym przeważają bławaty i wogóle manufaktura. W ostatnich czasach ruch towarowy wzrósł ogromnie, co jest znakiem pewnego ożywienia w handlu.

Zarząd naszego dworca, dbając o wygody pasażerów, otworzył od Nowego Roku Biuro Informacyjne, mieszczące się w hali dworcowej.

Ruch komunikacyjny Bydgoszczy z zagranicą jest stosunkowo niewielki. Zaledwie parę osób dziennie wyjeżdża stąd z biletami zagranicznemi, przeważnie w kierunku Niemiec.

Moroz.

Do wszystkich optantów

Tak brzmi nagłówek orędzia, wydanego przez niemieckiego konsula generalnego w Poznaniu p. v. Hentiga.

Dokument sam w sobie nieciekawy zawiera wyczerpujące „informacje o prawach i obowiązkach optantów oraz wskazówki, jak winni się zachować przy wydaleniu z Polski".

Ciekawsze atoli są wnioski, które nasuwają się uważnemu czytelnikowi z niektórych zwrotów okólnika.

Otóż zadziwia nasamprzód ton, w jakim powiedziane jest takie np. zdanie:

...„Jeżeli nie uda się zaczepić w skuteczny sposób opcji, natenczas trzeba w pewnym określonym terminie Polskę opuścić".

Przecież optant winien przedewszystkiem zdaniem naszem dbać o to, aby jego oświadczenie opcji uznane zostało za ważne, jeśli raz już zdecydował się optować i odrzucił niemiłe snadź obywatelstwo polskie.

Pocóż więc ten ton jakoby ubolewania, że „nie uda się zaczepić" tego oświadczenia opcyjnego.

Ale to można jeszcze zrozumieć, zważywszy główną przyczynę polityki naszych Niemców, dążącą za wszelką cenę do pozostawienia jaknajwiększej ilości Niemców na terenie b. zaboru pruskiego.

Zrozumieć też można z tego samego punktu widzenia przestrogę, aby ci, którzy niezadługo wynieść się będą musieli do Niemiec, nie sprzedawali swych nieruchomości „ze względu na niską obecnie cenę, płaconą za grunty", mimo że na długi jeszcze przeciąg czasu obowiązywać będzie zasada, że optantowi wydalonemu z Polski wolno będzie tylko trzy tygodnie co roku przebywać na terenie Polski.

Zagadkowym jednak staje się ustęp, w którym mowa o domownikach optantów. Czytamy tam, że „nie wolno zabierać ze sobą (do Niemiec) osób przebywających w domu optanta, które ani same nie optowały, ani też na które nie rozciąga się dokonana opcja...

Rodzicom, których dzieci optowały, zaleca się usilnie, aby tutaj pozostały i odczekały powrotu dzieci. Interesuje nas przedewszystkiem kwestja, jak p. konsul generalny wyobraża sobie w przyszłości ten powrót dzieci do rodziców w Polsce.

Radzibyśmy bardzo doczekać się odpowiedzi na to palące pytanie. W przeciwnym razie sądzić nam wypadnie, — ponieważ powrót taki jest możliwy tylko na bardzo ograniczony okres czasu co roku, — że p. Hentig spodziewa się jakichś bliżej nam nieznanych zmian obecnych postanowień, a może zgoła zmiany obecnego położenia politycznego.

Na jakich bowiem innych podstawach mógł był p. Hentig oprzeć swe nadzieje na „powrót dzieci", z taką wypowiedzianą ufnością?

P. konsul generalny ma głos. Czekamy jego wyjaśnień...

Vigilax.

KAŻDY kulturalny człowiek czyta „Przegląd Światowy" najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce. Prenumerata kwartalna 2 zł. półroczna 4 zł. roczna (z premjami książkowemi) 8 zł. Wszelkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adresem: Skrzynka pocztowa 135 Warszawa. n2798

Szkalowanie kupiectwa polskiego Wielkopolski i Pomorza...

Czyni to na wielką skalę prasa, oddana żydom... Sjonista żydek dr. Wygodzki trzyma pierwsze skrzypce... Czy protesty weksli naszych kupców sięgają 95 % ogółu w Polsce?... Co rzekł wojewoda Darowski o solidności żydów Pöckich?...

Znaną jest powszechnie nieproporcjonalna i rażąca mnogość żydów w prasie europejskiej, szczególnie w dziale korespondencyjnym. Występują oni jako „najlojalniejsi" obywatele rozmaitych państw, a i prasa zagraniczna polska, nawet rządowa (Wydział Prasowy Min. Spr. Zagranicznych) nie jest od nich wolna. Można sobie wyobrazić wtedy jakimi są informatorami dla zagranicy o Polsce tacy przedstawiciele prasowi, dlaczego Polska od samego początku istnienia bywała przedmiotem intryg, nieporozumień i sporów międzynarodowych i dlaczego w przeważającej części wychodziła pokrzywdzona.

W prasie wewnętrznej, krajowej spotykamy podobną kampanję antypolską, ale za to więcej szczerą i dającą większy upust swej nienawiści. Uświadomione klasy gospodarczo-handlowe polskie, akcentujące swą polskość jawnie i bezkompromisowo, są najczęściej przedmiotem napaści ze strony żydów.

O ile jednak zachodnio-europejscy żydzi prasowi zachowują często pozory życzliwości, działając zresztą z tem większą perfidją i chytrością, żydzi miejscowi szkalują nas bez osłonek z prostaczo-naiwnem nieraz zacietrzewieniem, ostrza miecza swego skierowując na kupiectwo polskie.

W szeregu artykułów żargonowych pism „Cajta" Wileńskiego i „Tageblatta" Lwowskiego poseł Dr. Wygoodzki, sjonista, daje między innemi, takie świadectwo kupiectwu polskiemu:

„Czy z takimi, litości godnemi kupcami i przemysłowcami (polakami) Polska będzie mogła prowadzić walkę konkurencyjną z Niemcami i innemi państwami zachodniemi na rynku światowym? A czy **może też to niedołęgi** (!!! kupcy polscy) **będą mogły uzyskać** dla Polski **wielki rynek rosyjski handlowy i surowców,** bez których polski przemysł i handel nie mogą narazie osięgnąć żadnej trwałej egzystencji? Nie widać teraz w Polsce kupca, poza żydem Polskim, który mógłby tego dokonać".

Na innem miejscu Dr. Wygodzki pisze: „Ażeby polacy mogli przejąć od żydów ich funkcje ekonomiczne, **muszą oni conajmniej 100 lat (!!) konkurować z żydami".**

Tyle pan poseł, sjonista, publicysta, doktor Wygodzki w organach żargonowych.

Napaści na polaków-kupców, poszły też inną drogą, dość chytrze obmyślono, bo w najpoczytniejszych kierujących polskich pismach stołecznych, i tą razą obrano specjalnie kupiectwo poznańskie i pomorskie.

W jednym z kierujących tygodników gospodarczych stolicy, bezsprzecznie polskim, czytamy:

„Niesolidni kupcy. — Powszechnie narzekają na niesolidność kupców poznańskich i pomorskich przy uiszczeniu się z zobowiązań wekslowych. **Liczba protestów weksli wystawionych przez tych kupców dosięga 95 % (!!).** O ileż lepiej wywiązują się kupcy z innych okolic". Nie posądzamy bynajmniej pisma tego o autorstwo powyższej notatki, wprost naiwnej i pozbawionej wszelkiej logiki (95 % protestowanych weksli !!), a dziwimy się jedynie brakowi krytycyzmu redakcji pisma, która albo nie dopatrzyła tego, albo została zasugestjonowana wywodami ucznia mistrza sztuki oszczerczej posła Wygodzkiego.

Drugi przykład: Warszawskie polskie pismo codzienne, jedno z najpoważniejszych pism naszych, umieszcza komunikat, donoszący o zagadkowej śmierci p. Mojsze Rata, który „żył cicho i spokojnie", był komiwojażerem, prowadząc interesy na Pomorzu i w Poznańskim. Według tego komunikatu, są dwa przypuszczenia śmierci R. — samobójstwo, albo śmierć wskutek ataku sercowego, i to, w jednym i w drugim przypadku, „z powodu zawodu, jaki spotkał R. ze strony niesolidnych kupców poznańskich, i pomorskich, którzy nie wykupywali w terminie weksli". (Może dojdzie do tego, że każdą śmierć żyda, spowodowaną przez niepowodzenia w interesach i wogóle w życiu, zechce się tłomaczyć „niesolidnością kupców pomorskich i poznańskich"). Niektóre zwroty tych dwóch komunikatów są dziwnie identyczne i kto wie, czy powyższe artykuły nie są przeróbką tego samego autora, ucznia p. Wygodzkiego.

Uważamy, że wszelkie dowody, wskazujące bezsensowność (nie mówimy już o bezpodstawności) powyższych dwóch komunikatów są zbyteczne. Kupiectwo Poznańskiego i Pomorza już przez samą statystykę obciążeń podatkowych, wykupu patentów, akcji subskrypcyjnej przy założeniu Banku Polskiego, dało najlepsze świadectwo swej solidności. Podajemy zresztą, więcej dla orjentacji, niż jako dowód usprawiedliwienia, że przy 4,3 % weksli zaprotestowanych w lutym roku b. i 5,2 % w styczniu w całej polsce ‚Bank Polski Oddział w Poznaniu, na kilkanaście tysięcy weksli w miesiącu lutym, miał tylko 51 weksli do protestu, t. zn. stosunek ten wyraża się tylko w promillach, a w najpoważniejszych bankach prywatnych Poznania za miesiąc luty r. b. stosunek ten waha się pomiędzy 2,26% a 3,6 %.

Zajrzyjmy teraz w stosunki kredytowe i podatkowe miast żydowskich, jak Łódź. **Aż roi się w pismach łódzkich tak pol-**skich i żydowskich od ogłoszeń urzędów skarbowych o publicznych licytacjach dłużników, którzy zgórą w 90% składają się z nazwisk i imion o czysto żydowskim brzmieniu. Zbytecznem jest tłomaczyć, jak „solidni" są tacy kupcy, których mienie wystawia się na licytację.

Zresztą z ust oficjalnych — p. Darowskiego, wojewody łódzkiego, padło w czasie dekorowania prezesa izby skarbowej p. Towannickiego, oświadczenie, że nigdzie tak, jak w Łodzi, nie jest popularnem niepłacenie podatków i uchylanie się od obowiązków na rzecz państwa. A nawet kierujący dziennik żydowski w Łodzi, uderzający na alarm z powodu tego przemówienia pana wojewody Darowskiego, uznaje, że w istocie zdarzały się od czasu do czasu (!!) fakty uchylania się od świadczeń, na rzecz skarbu, oraz sporadyczne (!!) zresztą (!!) wypadki wprowadzenia w błąd władz podatkowych.

Kto zajmuje się i śledzi zjawiska społeczno-gospodarcze, ten uzna wielką rolę w tym życiu prasy, wywierającej na kierunek tego życia dominujące znaczenie. Oświetlenie prasy może być objektywne, od wypadku, za zwyczaj bardzo pożyteczne, itendencyjne, przeważnie szkodliwe, prowadzone planowo i systematycznie.

Właśnie dwa na początku podane, przykłady oczernienia kupiectwa polskiego należy uważać, jako zgóry obmyślane, nawskroś tendencyjne, komunikaty, skierowane przeciwko czci kupiectwa poznańskiego i Pomorza, jako nieśmiałe narazie ukryte, próby urabiania jaknajgorszej o nas opinji wobec całego społeczeństwa. Czuliśmy się w obowiązku nie zdemontowania właściwie (bo niema co demontować), a zwrócenie uwagi krytycznie myślących na podobnego rodzaju akcję oszczerczą prowadzoną przez pewne grupy niepolskie w naszym kraju.

Wrzące achillesy.

Robimy ruch wokoło, radzimy, gadamy,
Pochody, różne wiece, rezolucji lik,
Twierdzimy, że Pomorza Niemcom nie oddamy,
A nawet o zwrot Gdańska podnosimy krzyk.

I zbrojni w wielką siłę w stutysiącznej... buzi,
Przy każdej sposobności czynim wielki ruch,
Rozsądza przecież „Liga", a w Lidze — Francuzi,
Serdeczni przyjaciele, co starczą za dwóch.

Pożyczki zaciągamy, robim interesy,
Z pieniędzy pożyczonych pławiąc się wśród sjest,
Nie dbając, że nasz przemysł robi stałe „bessy".
Czynimy na to wdzięczny palcem w bucie giest...

Aż pora kiedy przyjdzie, by powstać do czynu,
To wówczas ta odważna... w buzi silna płeć,
Wzmacniając swą odwagę kieliszkami „dżynu",
Znów huczeć będzie gwarno i... odważnie drżeć.

Zych.

Dies irae — dies illa

w dniu 18 bm.

Dzień 18 marca był dniem wielkich katastrof na całym świecie. Donosiliśmy już o strasznym pożarze, który nawiedził nieszczęsną stolicę Japonji.

Jak się z dalszych doniesień okazuje, pożar wybuchł jednocześnie na trzech przedmieściach tokijskich w godzinach popołudniowych, wyrządzając ogromne szkody.

Pierwszy pożar wybuchł o godzinie 3 po południu, w agencji gazetowej na przedmieściu Nipperi. Budynek agencji spłonął zupełnie, a pożar przerzucił się szybko na domy okoliczne. Pożar ten, którego rozmiary ograniczone zostały przez to, że żołnierze burzyli całe szeregi domów, ogarnął jednak trzy tysiące budowli, które doszczętnie spłonęły. Przeszło 20.000 osób pozostało bez dachu i obozują one teraz częściowo pod gołem niebem

Jednocześnie wybuchł także pożar na przedmieściu Ikewukubi, a ofiarą jego padło 60 domów. Trzeci pożar zniszczył 50 domów na przedmieściu Ulmache. Ciężkie szkody wyrządzone temi pożarami spowodowane zostały przez to, że tokijska straż pożarna musiała rozdzielić swe siły, a także i przez to, że początkowo trudno było się zorjentować, który z tych trzech pożarów najbardziej zagraża całości miasta. Akcję ratunkową utrudnił także w wysokim stopniu brak wody, albowiem urządzenia wodociągowe nie doprowadzone jeszcze zostały do zupełnego porządku po ostatniem katastrofalnem trzęsieniu ziemi

Jednocześnie z Nowego Jorku donoszą, iż na Florydzie wybuchł pożar w hotelu znanego amerykańskiego towarzystwa kąpieli morskich. 800 gości hotelowych dowiedziawszy się o grożącem im niebezpieczeństwie ogarnęła nadzwyczajna panika. Wszyscy rzucili się do pokojów i w dzikim pośpiechu zaczęli wyrzucać ubrania, kufry i inne przedmioty przez okna na ulicę, zrzucając je na głowy stojących tam strażaków i utrudniając przez to ich akcję ratunkową. Wreszcie udało się wszystkich gości hotelowych z płonącego gmachu wyprowadzić. Uratowano także całą służbę hotelową, a rany i oparzenia zanotowano tylko wśród strażaków. Szkoda wyrządzona pożarem jest znaczna.

Także w Londynie spłonął 18 marca tuż przed północą gabinet figur woskowych przy Beakerstreet. Spłonęły wielkie woskowe ubrane w odzież figury, przedstawiające różnych głośnych książąt, bohaterów francuskiej rewolucji, głośniejszych angielskich przestępców, dżokejów i polityków. Ten nocny pożar przedstawiał wspaniały w swojej grozie widok. Płomienie wydobywające się z pośrodka szerokiego, wyłącznie ze szkła i stali zbudowanego gmachu, wzbijały się do stu stóp wysokości, oświetlając swą łuną niebo i okolicę w milowym promieniu. Wewnętrzne urządzenia gabinetu woskowych figur spłonęły zupełnie.

Wielka katastrofa dotknęła również 18-go marca Amerykę, nawiedzioną przez trąbę powietrzną, która zburzyła doszczętnie między innemi miasta Murphysbor i De Soto. Liczba zabitych i rannych wynosi tam 1500 osób, nie mówiąc już o ogromnych stratach materjalnych. Wskutek zniszczenia połączeń telegraficznych i telefonicznych, trudno jest jeszcze ustalić szkody wyrządzone przez trąbę powietrzną. Liczba jej ofiar z każdą godziną wzrasta. Początkowo obliczano liczbę zabitych na 957, a rannych na 2.674 osoby. Wśród zabitych znajduje się wielu uczniów i nauczycieli. Szkody materjalne są nadzwyczaj wielkie.

Najbardziej ucierpiały kościoły i szkoły, a ponadto wiele domów mieszkalnych, jak również gospodarczych budynków wiejskich. W samej wiosce Frankfort śmierć poniosło 700 osób. W nawiedzionych tem nieszczęściem miejscowościach, mieszkańcy biegają po ulicy jak szaleni, okryci przeważnie tylko strzępkami ubrań lub kołdrami.

W wielu miastach bardzo uszkodzone zostały urządzenia wodociągowe i oświetleniowe. Zarządy kolejowe porozsyłały nadzwyczajne pociągi, aby zaopatrzyć miasta, w których znajduje się wiele osób rannych w urządzenia szpitalne. W kilku okol. trąba powietrzna powyrywała całe gmachy wraz z fundamentami. W De Soto jeden ze spichrzów zbożowych nie uszkodzony zupełnie, został wyrwany z fundamentami i odrzucony o 50 stóp dalej.

Według dalszych wiadomości z Nowego Jorku, 20 mniejszych gmin i wsi uległo wskutek burzy lub też wybuchłych tam pożarów zupełnemu zniszczeniu. W niektórych gminach nie ocalał ani jeden dom. Potwierdza się także wiadomość, iż pod gruzami walącego się budynku szkolnego znalazło śmierć 200 dzieci szkolnych. Liczba rannych ogromna. Na wielu linjach kolejowych przerwana została komunikacja tak dalece, że nawet wysłanie oddziałów ratunkowych stało się zupełną niemożliwością. Celem utrzymania spokoju i porządku sprowadzono wojsko. Także w St. Louis burza wyrządziła ogromne szkody.

Pamiętajcie o doli więźniów.

Rodzinom ich też często należy się opieka. nad więźniami"... Oto odezwa jego, z

To zadanie wziął na swe barki... Patronat jaka się zwraca do społeczeństwa...

Przed kilku dniami zawiązało się w Bydgoszczy towarzystwo p. n. „Patronat", którego zadaniem jest roztoczenie opieki tak moralnej jak i materjalnej nad więźniami i ich rodzinami.

Działalność zatem „Patronatu" przewiduje odwiedzanie więźniów, badanie warunków, w jakich się znajdują, urządzanie pogadanek i wykładów, dostarczanie im książek i dzienników, udzielanie więźniom zwolnionym pomocy w znalezieniu pracy, umożliwienie im powrotu do miejsca zamieszkania, zaopatrzenie ich w odzież, pożywienie itp. Zakres pracy nowego towarzystwa jest wielki, wzniosły i w wysokim stopniu społeczny.

Przy odpowiednich środkach może „Patronat" wywierać wpływ dodatni na całe rzesze przestępców, przeciwdziałać recydywom, tak często występującym tylko dzięki temu, że więzień zwolniony częstokroć znajduje się przed bramą więzienną bez grosza w kieszeni, bez okruszyny chleba, bez odzieży ciepłej, bez opieki moralnej, a zdala od miejsca swego zamieszkania; głód zmusza go do kradzieży i rabunku, które sprowadzają go ponownie poza kraty więzienne. I w tem leży tragedja przestępcy, który w innych warunkach, przy pewnej pomocy, mógłby stać się porządnym człowiekiem.

A nie są to sporadyczne wypadki, to są rzeczy, powtarzające się niemal codziennie.

Zaradzić temu ma „Patronat", ale przy pomocy całego społeczeństwa, i w tym celu zwraca się on z gorącym apelem z prośbą, która musi być wysłuchana, do ludzi odczuwających te codzienne tragedje, rozumiejących interes społeczny, a w pierwszym rzędzie troszczących się o bezpieczeństwo swej osoby i własnego mienia aby przyszli z jaknajszybszą pomocą „Patronatowi", przystępując na członków (składka 3 zł rocznie), składając ofiary w gotówce, żywność, odzież, książki, dzienniki, papier do pisania, koperty, ołówki itp.

Patronat jest przekonany, że odezwa powyższa nie przeminie bez echa, i zawiadamia, że wszystkie ofiary przyjmuje skarbnik Patronatu p. Matuszewski, starszy inspektor więzień (ulica Wały Jagiellońskie, telefon 314) i że wkładki od członków inkasować będą urzędnicy więzienni.

Zarząd Patronatu: dyr. Celewicz (przewodniczący), ks. Putz, zastępca przewodniczącego), dyr. Skalski (sekretarz), insp. Matuszewski (skarbnik), Chojnowska, ks. Płotka, Rybicki, drowa Szubertowa i adw. Wawrowski. Komisja Rewizyjna: Dr. Winiarski (przewodniczący), podprokurator Metelski, sekretarz Sikorski.

MARZEC 25 CZWARTEK

Nowości dnia.

Dziś: Zwiast. N M.P. Jutro: Teodora.

Teatr Miejski: Dziś „Posiedzenie nocne".
Kino „Kristal": Dziś „Przemytnicy".
Kino „Nowości": Dziś „Portjer hotelu Atlantic".
Kino „Corso": Dziś „Marcco Zwycięzca".

Wiosenka się przeciera...

(iks.) Już dziś i słońca jest nieco i nastrój dnia zaczyna być nieznośny.

Bruki obeschły, błotko marcowe nie dokucza, czyli razem to zsumowawczy... nasze panie nie na żarty zaczynają myśleć o wiosennym kostjumie...

Mężom miny z tego powodu nieco się wydłużają.

Nie ze wszystkich stron wiosna jest najprzyjemniejszą...:

Drugi wykład „o małżeństwie".

wygłosi dziś we wtorek o godz. 7 i pół u Patzera p. Dr. Zieliński z Bydgoszczy na temat: **„Hygjena w życiu kobiety".** Pierwszeństwo przy wstępie będą mieć panie zaopatrzone w białe bilety zbiorowe.

„Radjo" na „Dom Katolicki".

Radjo koncert publiczny odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 7 i pół wiecz. w auli Szkoły Przemysłowej, ul. Św. Trójcy 11. Wstępne 50 gr. Czysty zysk przeznaczony na utrzymanie „Domu Katolickiego" na Wilczaku. Dla niejednego, który nie słyszał radjo, będzie to dogodna sposobność, z której radzimy skorzystać.

Spółdzielnia Kredytowa w Bydgoszczy.

Na zasadzie ustawy z dnia 29 października 1920 r. (Dz. Ustaw nr. 111, 1829 r.) dnia 21 marca 1925 r. w rejestrze handlowym przy Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy zarejestrowano Spółdzielnię Kredytową (Sp. z ogr. odp.).

Zebranie ogólne, zwołane na dzień 8 lutego r. b., wybrało Radę Nadzorczą, do której weszli: pp. Dr. Ignacy Murach adwokat, Józef Berendt kupiec, Dr. Idzi Świtała lekarz-dentysta, Ludwik Ginter ziemianin, Władysław Orławski właściciel domu w Bydgoszczy, Józef Skwierczyński dyrektor wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego", Juljusz Jasieński bankowiec, właściciel domu. Na prezesa Rady Nadzorczej powołano Dr. Ignacego Muracha. Zarząd Spółdzielni stanowią: pp. Inż. Michał Łempicki jako Prezes oraz: Mikołaj Szuster i Zygmunt Kiedrzyński, członkowie Zarządu.

Udział członkowski wynosi zł 100, który może być wpłacony ratami. Wpisowe zł 5. Pożyczki będą udzielane członkom do wysokości dziesięciokrotnej sumy wpłaconego udziału. Jeden członek może posiadać najwyżej 25 udziałów.

Celem instytucji jest zabezpieczenie i podnoszenie dobrobytu członków Spółdzielni za pomocą akcji oszczędnościowej i kredytowej. Członkami Spółdzielni kredytowej mogą być osoby prawne i fizyczne wyznania chrześcijańskiego, a więc: rolnicy kupcy, przemysłowcy, obywatele miejscy, firmy handlowe, zawody wyzwolone, urzędnicy i rzemieślnicy.

Spółdzielnia Kredytowa przyjmuje zapisy na członków w godzinach biurowych od godz. 9 rano do 3 po poł. **Adres Spółdzielni: ul. Gdańska 140.**

Czarna Ręka w Bydgoszczy.

Jak zgubny wpływ wywierają tak filmy sensacyjno-kryminalne, jak i rozmaite piśmidła brukowe, dowodzi następująca hisotrja iście „kinowa".

U jednego z tutejszych mistrzów rymarskich był zatrudniony w charakerze ucznia 17-letni chłopak Antoni Tomkiewicz. Naczytał się i nasłuchał różnych historji „bohatersko"-kryminalnych znudziła mu się spokojna nauka u rymarza i zapragnął zabawić się w „bohatera".

Uciekł więc od swego pracodawcy i napisał do niego list z pogróżkami pod którym wymalował atramentem czarną rękę.

Do „zabawy" swej wciągnął pięciu jeszcze „kandydatów na bohaterów" i wspólnie założyli „Klub niszczycieli".

Niestety niedługo cieszyli się swem „bohaterstwem", gdyż policja zajęła się nimi po ojcowsku i wyperswadowała im całkwicie tak fatalnie pojęte „bohatersto".

Szlachetny czyn.

W tutejszem Schronisku dla Niewidomych ufundowali w dalszym ciągu miejsca bezpłatne dla 3 niewidomych sierot:

1. Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Powszechnych;
2. Sodalicja Marjańska Mężczyzn;
3. Grono Profesorów przy Gimnazjum Kopernika w Bydgoszczy.

Szlachetny ten czyn jest godny naśladowania, gdyż codziennie nieomal napływają do Schroniska prośby niewidomych kobiet i mężczyzn o przyjęcie do instytutu, który daje niewidomym prócz utrzymania, możność zarobkowania i wszelką opiekę.

Opiece mieszkańców polecamy w dalszym ciągu podtrzymanie Schroniska.

Dary itd. przyjmuje biuro Schroniska dla Niewidomych przy ul. Kołłątaja 13-14.

Marki na kościół św. Agnieszki.

Komitet wykupna kościoła św. Agnieszki z rąk żydowskich w Krakowie zwraca się z prośbą do osób dobrej woli, które posiadają jeszcze niewymienione marki polskie, aby zechciały ofiarować je na cele Komitetu i przesłać do urzędu parafjalnego Bożego Ciała w Krakowie w pakietach jako druki.

Komitet zdołał dotąd posortować i wymienić mkp. 1.269.964.000,—, za które uzyskał 704 zł. 98 gr. za co dziękuje „Bóg zapłać".

Komitet Wykupna Kościoła św. Agnieszki w Krakowie.

Prezes: **Ks. Górny** prałat. Sekretarz: **Sarna.**

Praca lotnictwa myśliwskiego w czasie wielkiej wojny.

O pracy tej pouczają nas przykłady wielkiej wojny. Tysiące samolotów zostały strącone w indywidualnych walkach powietrznych. Pod koniec wojny walki takie prowadziły między sobą już całe grupy złożone z kilkudziesięciu samolotów. Można łatwo przewidzieć, iż w przyszłej wojnie już całe kohorty żelaznych ptaków mknących z szybkością wielu setek kilometrów na godzinę będą staczały olbrzymie bitwy o opanowanie przestworzy. Technika niepohamowanie kroczy naprzód udoskonalając typy lekkich samolotów myśliwskich. Już obecnie są znane samoloty o hyżości blisko 500 km. na godzinę.

Czy zapisałeś się już do L. O. P. P., która przystępuje w roku bieżącym do budowy pierwszego Instytutu Aerodynamicznego w Polsce, bez którego o stworzeniu własnego rodzimego lotnictwa, o budowie płatowców własnego polskiego typu nie da się pomyśleć i, która otwiera dwie pierwsze w Polsce szkoły pilotów cywilnych?

Pamiętaj, iż bez własnego silnego lotnictwa Państwo nasze nie zdoła się w razie napadu nieprzyjaciół utrzymać i zostanie rozszarpane, że w takim razie zostaniemy znów [illegible] wśród narodów wolnych i silnych [illegible]

Przetarg na artykuły spoż., zboże i przetwory młynarskie.

3 Okręgowe Szefostwo Intendentury w Grodnie zamierza zakupić w drodze nieograniczonego przetargu publicznego na podstawie porównawczego zestawienie cen i próbek następujące artykuły spożywcze jak:

soczewicę, pęcak, kaszę jaglaną, gryczaną, groch polny, mąkę pszenną 60 i 70 proc., słoninę soloną, kaszę jęczmienną, owies, jęczmień w ilościach wagonowych.

Cenę jednostkową obliczać należy za kwintal franco-loco rejonowy zakład żywnościowy Wilno i Lida, wzgl. stacja załadowania. Przy dostawach franco-loco stacja załadowania, koszta transportu ponosi wojskowość 1 to za przestrzeń nie większą jak 200 kilometrów.

Oferty na części dostawy są dopuszczalne.

O wysokości zapotrzebowania poszczególnych artykułów zasięgnąć można informacji w rej. kier. Intendentury Wilno i Lida, gdzie również odbędą się rozprawy ofertowe, a mianowicie:

W Rejonowym Kierown. Intendentury Lida 1. 4. 1925 r. o godz. 10 rano.

W Rejonowym Kierown. Intendentury Wilno 3. 4. 1925 r. o godz. 10 rano.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę kaszy, mąki itd. do L. 9749/Wywn." wpłynąć muszą do Rej. Kier. Int. Wilno i Lida najpóźniej w dniach wyżej wskazanych do godz. 10 w których to terminach rozpocznie się rozprawa ofertowa i nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wezwanie do składania ofert wyłożone jest w Izbie Przemysłowo-Handlowej do przejrzenia dla zainteresowanych.

Ruch ludności dnia 23. 3. 1925 r.

Zawarto małżeństw: 1 ;

Urodziło się płci męskiej 5, płci żeńskiej 11, razem 15.

Zmarli: Gosierowska Kazimierza 46 lat Gorzyce pow. Żnin; Pawłowski Edward 11 mies. Gama 5; Witt Łucja 5 dni Pomorska nr. 32; Brinkmann Henrietta 84 lata Fordońska 6; Fenske Regina 59 lat Chrobrego 1b.

Do Bydgoszczy dnia 23 marca przyjechali.

Olszewski — Warszawa; Wysocki — Warszawa; Krupski — Sosnowiec; Inż. Mianowski — Tczew; Grüft — Lwów; Hecht — Żnin; Fruchtgarten — Łódź; Müller — Łódź; Inż. Janowski — Grudziądz; Lerman — Równo; Wiza — Poznań; Basset — Bytom; Pietz — Krotoszyn; Dr. Lauterlach — Warszawa; Alkiewicz — Kasprowo; Chmielewski — Kasprowo; Bielawski — Gniezno; Kiwerski — Kawęczyn; Kriszewicz — Poznań; Sławiński — Poznań; Piechocki — Poznań; Arlt — Poznań.

Kradzieże i wypadki.

W nocy z dnia 22 na 23 marca włamano się do firmy Messer, Ringhoff i Sp. w Koronowie i skradziono biżuterję i bieliznę.

W natłoku na dworcu skradziono przybyłej z Świekutowia Marji Bearing, torebkę z z wartością około 4 i pół tysiąca złotych.

Dnia 23 bm. do kanału około mostu Petersona skoczyła w celu samobójczym niejaka Berta Pankowska lat 55. Denatkę uratowano, powód targnięcia się na życie dotychczas nieznany.

Z korytarza Szkoły Handlowej skradziono dnia 21 bm. 2 płaszcze studenckie.

W dniu 3 marca okradziono p. Raucha naogólną sumę około 1000 złp. Rzeczy te znaleziono u rodziny Kowalski, Zimnewody.

Dyżur nocny w Aptekach:

jące apteki:

1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, St. Rynek.

Scena i estrada.

Teatr Miejski.

Dziś we wtorek „Posiedzenie nocne" przedstawienie popularne po cenach 75 proc. zniżonych pełna dowcipu i brawurowej akcji farsa R. Foche'a, koncertowo grana przez pp. Zahorską, Sławińską, Brodniewicza, Konarskiego, Byszczyckiego, Larewicza, Józefowicza.

„Ogniem i Mieczem" dla młodzieży szkolnej.

Jutro w środę o godz. 4 po poł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej, które wypełni sztuka na tle powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem". Ceny o 75 proc. zniżone (0,50—1.90).

W sobotę młodzież po brzegi wypełniła teatr huraganami oklasków nagradzając świetną grę pp. Zdańskiej, Senowskiej, Elertowiczowej, Ceranki, Kawczyńskiego, Senowskiego, Cornobisa, Brodniewicza, Zborowskiego, Konarskiego, Byszczyńskiego, Madalińskiego, Morozowicza, Larewicza, Józefowicza, Dowgirda, Pawłowskiego, Zastrzeżyńskiego.

Jutrzejsze przedstawienie obudziło pomiędzy młodzieżą szkolną wielkie zainteresowanie.

W środę wieczorem przedstawienie zawieszone.

W czwartek przy cenach o 40 proc. zniżonych pełna melodji i efektów scenicznych operetka Winterfelda „Tancerka z miłości", która stale cieszy się wielkiem powodzeniem Publiczność frenetycznie oklaskuje pp. Wilkoszewską, Marozowiczową, Kaczorowską, Cornobisa, Kawczyńskiego, Morozowicza, Sydora, Zaszczeżyńskiego.

Na srebrnym ekranie.

Emil Jannings w Kinie „Nowości".

Dziś ostatni raz wyświetla się cieszący się ogólnym uznaniem film pt.: „Portjer hotelu Atlantic" z Emilem Janningsem.

Jutro premjera wielce fascynującego dramatu rosyjskiego pt. „Na ołtarzu piękna" z niezapomnianą odtwórczynią roli tytułowej w obrazie „Przy kominku" — Wiera Chołodnoj. Do obrazu zastosowany będzie śpiew i muzyka.

Bywalcy kinowi pamiętają dobrze, że Chołodnaja to najpiękniejsza bohaterka rosyjskiego filmu.

„Przemytnicy z eleganckiego świata".

Pod tym tytułem dana wczoraj premjera w „Kristalu" wypełniła salę po brzegi. Zachwycano się zasłużenie obrazem, dającym naprawdę nieprzeciętne wrażenia, które obmyślił z wielkim talentem reżyser tej miary co James Cruze.

Interesująca atrakcja rozgrywa się na granicy włosko-szwajcarskiej, gdzie grasuje tajemniczy i nieujęty złoczyńca, który krodnie i przemyca cenne radium tuż przed nosem władz bezpieczeństwa. Kradzieże te zdarzają się zwłaszcza podczas doświadczeń uczonego dra Labori, który postradał wzrok przy swoich eksperymentach fizycznych. Dopiero po wielu niepowodzeniach, udaje się wytrwałemu oficerowi straży pogranicznej wpaść na trop zorganizowanej bandy, w które sam dr. Labori, rzekomy ślepiec, odgrywał znaczną rolę.

Dziś obraz ten idzie w dalszym ciągu.

Kupimy lokomobile na kołach

dobre do ruchu bez remontu, powierzchnia ogrzewalna czternaście do dwudziestu mtr.², ciśnienie osiem do dziesięć atmosfer. Książki kotłowe konieczne.

Oferty wyczerpujące natychmiast pod adresem: **Łempicki, Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26.** n3180

Kronika zamiejscowa.

ŚLESIN, pow. bydgoski. **(Nowa filja „Rozwoju".)** Wiec w sprawie żydowskiej odbędzie się dnia 22 bm. za staraniem obw. kom. p. Kazubskiego i p. sołtysa Mąki, który wiec zagaił i na nim przewodniczył, powołując na sekretarza p. Wolnika.

Po odczytaniu porządku obrad przewodniczący udziela głosu p. B. Żmudzińskiemu z Bydgoszczy.

Referent w półtoragodzinnym referacie bardzo obszernie objaśnił kwestję żydowską w Polsce. Z wielkiem zainteresowaniem publiczność wysłuchała słów referenta, który podał fakty przemawiające, jak żydostwo postępuje wewnątrz i po za granicami w obec Polski.

Po referacie i obszernej bardzo rzeczowej dyskusji, przystąpiono do zapisywania członków. Zapisało się 60-ciu i z pośród nich wybrano komitet, składający się z pp. Mąki, Wolnika, Wiśniewskiego, Pazderskiego, Kubery, Sznepy i Andrzeja.

Przyszłe zebranie odbędzie się 5 kwietnia.

II Zjazd w obronie wierzycieli tow. kredytowych.

Obradował dwa dni w Warszawie. Przyjęto trzy ważne rezolucje.

Dnia 21 i 22 marca odbywał się w Warszawie drugi zjazd delegatów zrzeszeń obrony wierzytelności w połączeniu z 1 zjazdem kuratorów wierzycieli tow. kredytu długoterminowego. Obecni byli kuratorzy i delegaci z Łodzi, Łowicza, Piotrkowa, Czyżewa, Torunia, Poznania, Krakowa i Lwowa oraz z Warszawy. Delegacje zjazdu uzyskały w sobotę posłuchanie u p. prezesa ministrów Grabskiego i pp. marszałków Sejmu i Senatu. Na zakończenie zjazdu odbyło się zebranie publiczne w niedzielę o godz. 3 i pół w sali Tow. Hygienicznego. Przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani w liczbie około 1.000 osób 1) przyjmują z zadowoleniem, że kuratorowie, ustanowieni przez sądy, postanowili nie dopuścić do wywłaszczenia mienia wierzycieli, do czego zmierzają zarządy tych instytucji, jak to wynika z przedstawionych przez nie planów konwersji i że czyniąc zadość swym obowiązkom, działają jednocześnie i w interesie samych dłużników w celu przywrócenia zaufania do walorów hypotecznych, bez czego rozwój normalny życia gospodarczego kraju jest nie do pomyślenie; 2) przyjmują również z zadowolenie, że większość instytucji oświatowych, kulturalnych i dobroczynnych przyłączyła się do stowarzyszeń obrony wierzytelności i 3) proszą aby pp. delegaci i kuratorowie zechcieli rozwinąć jak najenergiczniejszą akcję uświadamiania opinji publicznej, szerokich warstw społeczeństwa oraz czynników miarodajnych i sfer rządzących, że zamierzone wywłaszczenie wierzycieli nietylko jest niezgodne z zasadami Konstytucji i prawa, nietylko rujnuje byt instytucji kulturalnych, oświatowych i dobroczynnych i miljony jednostek, zbogacając zupełnie niesłusznie posiadaczy realności ziemskich i miejskich, banki itp., lecz godzi w najistotniejsze interesy ekonomiczne kraju gdyż podkopuje kredyt i zabija w społeczeństwie zmysł oszczędności i dążność do wzmożonej pracy.

Zakopane. (Śniegi i mrozy.) Od dwóch tygodni panują w letniej stolicy Polski silne mrozy, dochodzące w nocy do 20 stopni Celsiusa. Spadły przedtem obfite śniegi, które grubą warstwą pokryły Giewont i wszystkie góry. Giną one w tej białej szacie, tracą swoje kształty.

Pomimo to, o ile niema wiatrów, słońce oddziaływuje dobroczynnie i pobyt w Zakopanem czyni pożądanem.

Obecnie pustki panują w Zakopanem. Zima zmienna, bezśnieżna, odstręczyła turystów, nie zwabiła też licznych kuracjuszów.

Spóźniona zima nie budzi już widocznie zaufania i Zakopane opustoszało.

Ruch w Towarzystwach.

Z Tow. Krajoznawczego. W piątek, dnia 3 kwietnia, odbędzie się Walne Roczne Zebranie Bydgoskiego oddziału Tow. Krajoznawczego. Prządek dzienny obejmuje: komunikat i sprawozdania Zarządu i komisji rewizyjnej; wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej na rok 1925; wolne wnioski.

Zebranie Zw. Samoobrony Społ. „Rozwój" odbędzie się dnia 24 marca o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu „Ogniska", ul. Jagiellońska nr. 71. Porządek obrad: 1) Referat Dr Soboczyńskiego na temat uzdolnienia żydów do handlu. 2) Komunikaty Zarządu. 3) Wolne głosy.

Baczność Podofic. Rez. W czwartek o godz. 19 wiecz. odbędą się ćwiczenia musztry form. w koszarach 62 p. p.

Wszyscy członkowie powinni się punktualnie i w komplecie stawić.

Komendant.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzącą w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu *„Gazetę Byagoską"* na II kwartał 1925 r. za 6,48 zł włącznie opłat pocztowych. *Gazetę* odbierać będę przez poczte — proszę dostarczyć pod poniższym adresem: *)

Imię i nazwisko _____

Miejscowość: _____ ulica i nr.: _____

*) Niestosowne wykreślić.

Kwit pocztowy.

Zł _____

tytułem przedpłaty na *„Gazetę Byagoską"* za II kwartał 1925 r. odebrałem co niniejszem potwierdzam.

_____, dnia _____ 1925.

podpis: _____

Towarzystwo Kupców Detalistów, br. spożywczej. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 25 marca na sali Resursy Kupieckiej wieczorem o godz. 7.30. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków pożądana. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji. **Zarząd.**

Baczność Podoficerowie Rezerwy! W środę, dnia 25 marca br. odbędą się na placu ćwiczeń w Jachcicach próbne ćwiczenia w użyciu środków wybuchowych dokonane przez oddział 61 pp. Zainteresowani członkowie stawią się o godz. 14,30 po poł. w koszarach 61 p. p.

Komendant.

Baczność Powstańcy i Wojacy!

Wolni od zajęć członkowie Towarzystw Powstańców i Wojaków zbiorą się w środę, dnia 25 bm. o godz. 14,30 w koszarach 61 pp. skąd udadzą się z orkiestrą na plac ćwiczeń gdzie odbędą się próbne ćwiczenia użycia środków wybuchowych. Pożądanem jest przybycie w czapkach Związkowych.

Zarząd Okręgowy.

Tow. Właścicieli Domów.

Walne zebranie Tow. właśc. domów odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 kwietnia o g. 6 wiecz. Ze względu na ważność spraw, udział wszystkich pożądany. Członkowie zalegający z wkładkami, zechcą je uregulować w biurze Tow. ul. Kołłątaja 2 od 3—5 popoł.

Tow. Przyjaciół Szkoły Oficerskiej. Jutro, t. j. we wtorek, o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się walne zebranie w Hotelu pod Orłem.

Zarząd.

Towarzystwo Przyjaciół Szkoły Oficerskiej w Bydgoszczy. Przypominamy Sz. Członkom, że walne zebranie odbędzie się we wtorek o godz. 7 i pół wzgl. o 8 w Hotelu pod Orłem. Porządek obrad następujący. Zagajenie; wybór przewodniczącego zebrania; sprawozdanie zarządu; udzielenie absolutorjum zarządowi; wybór Rday; wnioski. Z powodu ważności spraw, które będą omawiane, uprasza się o jak najliczniejszy udział. **Zarząd.**

Obrona Kresów Zachodnich.

Przypominamy, że w dniu 26 marca o godzinie 8 wieczorem odbędzie się doroczne walne zebranie Z. O. K. Z. na sali Resursy Kupieckiej (Jagiellońska 25).

Na walne zebranie będą mieli wstęp (z wyjątkiem prasy) tylko posiadacze legitymacji Z. O. K. Z.

O ile dotychczas jeszcze członkowie Związku, jak również przedstawiciele organizacji zawodowych nie wykupili owych legitymacji, mogą to uczynić do dnia 25 bm. włącznie w tymczasowym Sekretarjacie u p. Majchrowicza (Jagiellońska 59, skład zegarów) między godz. 4—6 po południu codziennie.

Zarząd Powiatowy Z. O. K. Z.

— **Koniec części redakcyjnej.** —

Redaktor odpowiedzialny **Andrzej Polek.** Nakładem i czcionkami **Tow. Akc. „Drukarnia Narodowa",** Bydgoszcz, ulica Jagiellońska nr. 10.

BANK M. STADTHAGEN TOW. AKC. - BYDGOSZCZ

Oddział w BERLINIE

n2770

załatwia wszelkie transakcje bankowe

Inkaso, dyskonto, lombardowanie papierów wartościowych, dewizy, bezprowizyjne rachunki czekowe.

Udzielanie kredytu. **Przyjmowanie depozytów.**

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy. Każde dalsze słowo 5 groszy. 5 liczb = 1 słowo. i, w, z, a, = każde stanowi słowo.

OGŁOSZENIA DROBNE

na ten sam dzień, przyjmuje się do godziny 10-ej rano.

Znaki oferty (na przykład: z 18924, n 2735, b 4790 i t. d.) = 1 słowo. Dla poszukujących posad 50% zniżki.

Doradca prawny

z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, natmu, podatkowe. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd. 1185

St. Banaszak

Cieszkowskiego 2. Telefon 1304.

Sprzedaże

MAM ZAMIAR

korzystnie sprzedać moją posiadłość składającą się z 83 mórg ziemi, włącznie 10 mórg łąki nad Wisłą i 8 mórg łąki torfowej, (kolonja). Wszystko ziemia pszenna, budynki masywne, oraz dobry inwentarz żywy i martwy. Edward Krest, Topólno, pow. Swiecie, Pomorze. D2401

KILIM

ca 7m² i materjał na ubranie męskie korzystnie na sprzedaż. Kwiatowa 1, III.

Kupna

KUPIĘ

maszynę do pisania „Unterwood" lub Remington tu. Wiadomość Kołłątaja 5 parter. D2432

Dzierżawy

MIESZKANIE

5-pokojowe cały dom ogród warzywny sad oddam w dzierżawę 1000 zł. za rok. Zgłoszenie pod „Dzierżawa" do Gaz. B. D2433

Wolne posady

2 fornali

poszukuje się od 1. IV. 25. obeznanych z jazdą i pielęgnowaniem koni, z silnymi i licznymi zaciążkami. Zgłoszenia przyjmuje majętność Rudy, poczta i kolej Solec-Kujawski, powiat Bydgoszcz. D2430

AGENT

lub agentka na towary krótkie potrzebna. Zgłoszenia pod „Agent" do adm. Gaz. Bydg. D2422

HANDLOWIEC

kawaler, z branży materjałów piśmiennych lub artykułów religijnych znajdzie posadę w Krakowie. Oferty proszę składać pod adresem: Jul. Kurkiewicz, Kraków, Mały rynek, d.3039

APTEKARSKĄ

siłę pomocniczą wpracowaną przyjmię od 1. 4. 25. Apteka w Smiglu Z. Ciesielski. d.3035

AGENTÓW

inteligentnych i zdolnych do odwiedzenia klijenteli prywatnej poszukuje księgarnia wysyłkowa. Oferty przyjmuje Tow. Rekl. Międz. jen. repr. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124 sub: „Książki na raty". n3174

DZIEWCZYNA

na godziny popołudniowe do 5-let. dziecka poszukiwana. Herm. Frankiego 2 II piętro. D2423

Posady poszuk.

PRACZKA

poszukuje miejsca do prania. Schanzenberg, Chociszka 15. D2413

PANIENKA

znicząca krawieczyznę poszukuje posady w dom., przytem może się zająć dziećmi. Łask. zgłoszenia do „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 53,579 n3156

PRACZKA

i prasowaczka poszukuje miejsca Szwederowo, Leszczyńskiego 3 I prawo. D2431

Mieszkania

2 MIESZKANIA

po 1. pokoju z kuchnią z wszelkiemi wygodami wśród mieściu, zamienię na 3 pokojowe z kuchnią. Oferty do adm. Gaz. B. pod A. O. D2413

UMEBLOWANY

pokój do wynajęcia. Libelta 10. D2417

MIESZKANIA

2—5 pokojowego z kuchnią i elektrycznością poszukuje w Bydgoszczy samotne małżeństwo. Czynsz ewtl. z góry. Na życzenie oddam mieszkanie w Sopotach o 4 pokojach. Zgł. do eksp. pisma niniejsz. pod nr. 8116. n3116

Eleganckie

5-pokojowe mieszk.

kompletnie umeblowane z komfortem i wszelkiemi przynależnościami, w doskonałem miejscu **w Poznaniu**

zaraz na sprzedaż.

Oferty do Kupieckiego Biura Ogłoszeń w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10 II p. n.3123

ELEGANCKI

pokój z światłem, biurkiem, pianinem zaraz do wynajęcia. Ossolińskich 9 I p. D2426

POKOJE

eleg. umeblowane zaraz do wynajęcia. Okole, ul. Grunwaldzka 104, II p. D-2425

Lekcje

WIECZORNE

kursy handlowe. Zgłoszenia Wysoka 10. D 2411

LŚNIĄCEGO

sztywnego prasowania wyuczę w tygodniu za 15. — zł. Hoffman, Długa 60 podwórze. D2428

Różne

SZKIELETY

do wyścielanych mebli salonowych, klubowych, foteli z faworytami, kozetek, leżanek i t. d. Gotowe meble wyścielane, salonowe, gabinety damskie, klubowe najnowsze fasony, wyścielane przez pierwszorzędnych fachowców po najtańszych cenach, poleca pracownia mebli artystycznych. Bydgoszcz, Podolska 4. Właściciel Ig. Sergot, Pomorska 8. W.B. n2917

BIELIZNA

do prania i prasowania przyjmuje. M. Lewicka, Stary Rynek 20 I piętro lewo. D2405

MASZYNY

do szycia wszelkiego rodzaju i systemów przyjmuje się do reparacji Kuberek i Janoszka, Sniadeckich 6a. n 2830

BEZPŁATNIE

wyuczam stenografji. Ul. Wysoka 10 Rękowski.

PRACOWNIA

pończoch i swetrów. Przyjmuje obstalunki, przerabia swetry, nadrabia pończochy. Szwederowo, Stroma 55 D2414

Meble

Najtańsze źródło solidnej roboty. Kompletne jadalki, sypialki, salon, biblioteka, kuchnie, pojedyńcze szafy ważne stoły, łóżka, krzesła, lustra, i inne meble. Korzystny zakup i dobre warunki poleca Dobrzyński, Długa 4. D2399

Sypialnie

dębowe i damskie pokoje mahoniowe sprzedaje bardzo tanio i na raty. Stolarnia mebli, ul. Jackowskiego 33. n2605

STENOGRAFJI

wyucza listownie szybko jaknajdokładniej (gwarancja). Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 30. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. P.W.n2679

STOLIKI LUKSUSOWE

taborecики wyścielane i wyplatane trzciną, stojaki, stoliki do herbaty, lampy wysokie stojące, ramy i ramki do obrazów i fotografji, owalne i czworokątne poleca po tanich cenach Ig. Sergot, Bydgoszcz, Pomorska 8. (WBn2916)

BUCHALTERJI

wyuczają listownie, Kursa Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów. n3173

KRZESŁA

każdego rodzaju wyplatane po cenach przystępnych. Ronowicz, Gdańska 41 w podwórzu lewa 3 drzwi. D2398

ZŁOTO ZAROBI KAŻDY

we wolnych chwilach uzyskając zamówienie na artykuł powszechnej potrzeby. Działalność bardzo łatwa i przyjemna informacje: Centrala Lwów I- Skrytka 35. n.3157

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu solidnego wykonania kompl: dęb. jadalni, męskich pokoi, sypialnie, kuchni oraz pojedyńczych mebli: szafy, łóżka, kanapy, leżanki, stoły, krzesła i t. p. na dogodnych warunkach u Ignacego Grajnerta, Dworcowa 8. Telefon 1921, przyst. tramwajowy. D2403

MEBLE

biurowe do sprzedania. Zgłosz. Król. Jadwigi 4, II p. l. w godz. przed poł. D-2429

Dixin
Henkla proszek mydlany



jest ekonomiczny w użyciu i znakomite rezultaty przy praniu.

Wielebnemu Duchowieństwu polecam mój znany dobry krój
rewerend i płaszczy
Pierwszorzędne wykonanie. Ceny solidne. n3044
Najlepsze materjały na składzie.
JAN WILCZEWSKI
Skład sukna i konfekcji
Telefon nr. 1188. BYDGOSZCZ Sw. Trójcy 22 a.

Jąkanie usuwa radykalnie zatwierdzone przez Władze Zakł. Leczniczy dla jąkałów **S. Żyłkiewicza, Warszawa, Chłodna 22.** Prospekty wysyła się bezpłatnie. Porady dla jąkałów (również dla głuchoniemych i niedorozwiniętych) codz. od 4—5. Honorar. z góry nie jest obowiązk. n-3179

NA RATY!
Własna prac. ubiorów damskich i męskich
K. Marcinkowski
Jezuicka 6, telef. 16-47.
n2987 Najdogodniejsze warunki spłaty.

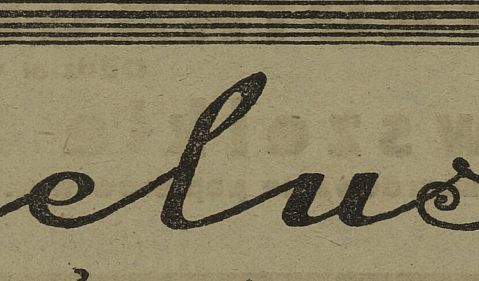
Obelgę
rzuconą na panią Stefanję Bukowską, pannę Benedyktę Bukowską i Wandę Reinholc podczas zajścia w dniu 13 marca r. b. z żalem cofamy i niniejszem oficjalnie najmocniej przepraszamy D-2420
T. Święcicki, M. Marciniak.

Łóżka metalowe, materace, umywalki
po przystępnych cenach
poleca
Juljusz Musolff
Tow. z ogr. por.
Bydgoszcz, Gdańska 6. 458

Kierownictwo Warsztatów Amunicyjnych w Toruniu
poszukuje się na zastępstwo wykwalifikowanego
buchaltera
przemysłowego, jako pracownika kontraktowego z poborami urz. cyw VIII st. płacy.
Pierwszeństwo mają ci, którzy pracowali w Zakładach Przemysłowych.
Of. tylko do dnia 1. IV. 25 r. Kirown. Warsztatów Amunicyjnych w Toruniu, Łazienna 11, L. dz. 696. n 3181

Ważne dla Bydgoszczy i okolicy!
Chrześcijańska fabryka n-2768
kapeluszy słomkowych damskich
poleca
kapelusze słomkowe
w najnowszych fasonach jak również przyjmuje do fasonowania kapelusze słomkowe damskie i męsk. filcowe.
Walenty Guttmejer,
Hurt. Gdańska 40. Detal.

Przetarg przymusowy.
W piątek dnir 27 marca 1925 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać się będzie przy ul. Promenada 26 najwięcej daiącemu za natychmiastową zapłatą: **4 stance, 1 wiertarkę, 1 heblarkę, 3 tokarki i 1 maszynę do krajania blachy.**
Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. n-3178
Bydgoszcz, dnia 21 marca 1925.
Oddział Egzekucyjny przy Magistracie m. Bydgoszczy
(—) Wache, Radca Miejski.



T. A. „CEGŁA“
Poznań, Al. Marcinkowskiego 28. Tel. 13-53
przyjmuje zamówienia na cegłę z nowej Kampanji z własnych cegielni w Słonawach pod Obornikami i w Grębocinie pod Toruniem. PP-n.2310

Popierajcie Przemysł Polski!



H. KOETZ następca
Sp. Akcyjna.
Fabr. kotłów parow.

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza
Aparaty gorzelniane i browarniane.
Mikołów G.-Śląsk. Lista robotników ca 350.

I a górnośląski węgiel i koks hutn.
brykiety „Ilse“ „Anker“
grudekoks
węgiel kowalski angielski
i górnośląski
antracyt
drzewo opałowe
węgiel drzewny
dostarcza wagonowo i w małych ilościach ze spichrza, po bardzo korzystnych cenach i warunkach
Józef Ost, Bydgoszcz,
Herm. Frankiego 9. (EB. n 2722) Telefon 153.

TORUŃ
Skład
w najlepszem położeniu Torunia, przy ul. Szerokiej nadający się dla każdej branży, specjalnie drogeryjno - aptekarskiej, na życzenie z całkowitem urządzeniem, od 1. IV. rb. do wydzierżawienia. Oferty uprasza się do końca bm. pod nr. d7344 do Eksped. „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu. n3182

Central Hotel - Gdańsk
Pfefferstadt nr. 79 Telef. 1629 1 minuta od dworca
Nowo otworzony.
40 solidnie urządz. pokoi.
Ogrzewanie centralne.
Ceny przystępne. n3139
Restauracja - Cukiernia - Kawiarnia

Chłopców
do sprzedaży gazet
nie niżej lat 14
poszukuje
Admin. Gazety Bydgoskiej.

Niniejszem polecamy, nasz znany ze swej pierwszorzędnej jakości
Müller'a syrop buraczany
który prosimy nie zamieniać z podobnemi mniej wartościowemi produktami. PP. detaliści otrzymają takowy najłatwiej z hurtowni
C. F. Müller & Syn
Boguszewo pow. Grudziądz. n-3184

TORUŃ
Mieszkanie
5-pokojowe I ptr. przy ul. Szerokiej nadające się dla **lekarza** lub **adwokata** do wydzierżawienia. Oferty pod nr. d7343 do Ekspedycji „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu. n3183

Agentów dzielnych poszukujemy w **Koronowie, Solcu, Fordonie, Szubinie, Nakle, Wyrzysku, Białośliwie i Wysoce.**
O spieszne zgłoszenia prosi
Jeneralna Aientura D-2409
Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń S. A. Bydgoszcz, Gdańska 34. Tel. 622
Prowadzimy wszelkie działy w zakres ubezp. wchodzące.

Ważne
dla Sądów, pp. Sędziów, Adwokatów, Sekretarzy sądowych i adwokackich
W tych dniach opuściła prasę drukarską
Księga Praw Oficerskich
zbiór wszystkich ustaw, rozporządzeń i rozkazów odnoszących się do oficerów Wojsk Polskich i Marynarki Wojennej opracowana przez Doktora praw Ludomira Brzostowskiego.
Cena 11 złotych.
Do nabycia w Administracji „Gazety Bydgoskiej“.

PARFUMERIE ANGELUS
Angelus
Eau de Cologne *Triple Extrait*
Starogard (Pomorze)
PARFUMERIE ANGELUS
Starogard (Pomorze)
PAR

RUDYARD KIPLING. 10.

Błędny ognik na moczarach.

Powieść.
Przełożył z angielskiego
A. K.

Nie potrzeba tu było żadnych rozkazów. Żołnierze rzucali się sami w szeregi czworoboku, z doświadczenia bowiem wiedzieli, że kto po za nim pozostanie, tego niezawodna a bardzo niemiła śmierć czeka. Małe, stopięćdziesięciofuntowe armatki, ustawione na czele, rozpoczęły mu zykę, podczas gdy cały korpus posunął się naprzód, w celu zajęcia najbliższego wzgórza. Wszyscy oni walczyli już dziesiątki razy w ten sposób, atak więc nic nie przedstawiał dla nich nowego. Zawsze to samo pospieszne formowanie się, ta sama dusząca atmosfera kurzu i zapach skóry, zawsze niespodziany, a jak strzała szybki napad nieprzyjaciela. Dalej nacisk na najsłabszą stronę czworoboku, złamanie go i walka na noże ręka w rękę, ciało o ciało, walka rozpaczna, po której następuje znów cisza pustyni... Przerywa ją tylko dzikie wycie tych, których garstka kawalerji gonić usiłuje. Ta jednostajność utarczek znieczuliła ludzi. Stali się obojętni, niedbali. Armaty huczały w rzadkich przerwach, czworobok zaś posuwał się naprzód wśród mruczącego protestu wielbłądów. Potem nastąpił atak trzech tysięcy ludzi, którzy nie nauczyli się z książek, iż niepodobieństwem jest, iść w ścieśnionych szeregach na ogień broni odtylcowej.

Zbliżali się więc, wysławszy, jako zapowiedź, kilka strzałów. Prowadziła ich do boju garść ludzi na koniach, za nimi jednak reszta przedstawiała jedną brutalną a zbitą masę ciał nagich, pijanych wściekłością, zbrojnych zaś w lance i miecze tylko.

Instynkt pustyni, gdzie wiecznie toczy się walka, powiedział im odrazu, iż prawa strona czworoboku najsłabszą będzie. W jednej też chwili opuścili front, zwracając atak w tamtym kierunku. Kule armatnie dziesiątkowały ich tymczasem, przecinając wśród tego zbitego w masę mięsa ulice i szpalery, podobne do owych ścieżynek wygracowanych, jakie się spostrzega nieraz z okna wagonu w ogrodach, otaczających zalotne wile przydrożne. Równocześnie zaś karabinowy ogień piechoty, powstrzymywany dotąd, setkami kładł nagie te ciała na miejscu.

Żadne cywilizowane wojsko tego świata nie zniosłoby piekła, przez jakie oni przechodzili.

Żywi skakali do góry, aby uniknąć umarłych i konających, którzy chwytali za nogi ich, stóp się czepiając; ranni potykali się, padali i znów podnosili, dążąc wśród klatw naprzód, aż konali wreszcie, tworząc całą powodzią ciał czarnych, na prawym boku szczególnie, istną tamę, przez którą dalsze zastępy przebić się już nie mogły.

Znużone więc, pyłem pokryte wojska, skłębiły się razem, a błękit nieba zniknął pod chmurą gryzącego dymu. Kupy łachmanów, jak hubka suchych, drobne kamyki na rozpalonym piasku, stały się naraz przedmiotami cennymi, drogowskazami dla tych ludzi nieszczęsnych, którzy, pasując się ze śmiercią, sądzili, że znajdą ocalenie, gdy doczołgają się do upatrzonej gałęzi, lub krzemienia.

Nikt tu nie dbał o pozory nawet walki regularnej. Nie wiedziano, czy nieprzyjaciel atakuje wszystkie skrzydła, czy jeden tylko bok czworokątu. Nie obchodziło ich to zresztą wcale. Zadaniem każdego było, niszczyć i zabijać to, co się tuż przed nim znajdowało; mordować bagnetem tego, który stał najbliżej; dobijać rannych, ściągać na dół napastnika, dopóki kolba czaszki jego nie roztrzaskała.

Dick stał spokojnie, z boku, z Torpenhow'em i młodym doktorem. Bezczynne to wszakże oczekiwanie zdawało mu się męczarnią. O niesieniu pomocy rannym nie mogło być mowy nawet, dopóki atak odpartym nie zostanie. Wszyscy trzej więc posunęli się ostrożnie ku prawemu, najsłabszemu skrzydłu.

Wtem zrobił się ruch na zewnątrz i z charakterystycznym zgrzytem siekających lanc wypadł z szeregu człowiek jakiś na koniu, za nim zaś, wyjąc i tłukąc, pędziło ze trzydziestu innych. Szeregi ścieśniły się i zamknęły za nimi natychmiast, z innych zaś stron pospieszono osaczonemu z pomocą.

Ranieni, wiedząc, że nic im już nie zostaje, że i tak życie ucieka, chwytali w głuchej wściekłości zastępy uciekających, a czepiając się szat ich, szarpiąc za ciało, ściągali i obalali na ziemię. Odważniejsi lub silniejsi czołgali się do porzuconych karabinów i, podjąwszy je, strzelali w grupę skłębioną.

Wśród zamieszania tego Dick poczuł nagle, iż ktoś wymierzył mu silne cięcie przez środek hełmu. Wiedział, że on w zamian skierował lufę swego rewolweru w twarz czarną, pianą wściekłości pokrytą, w twarz, która przestała już przypominać ludzkie oblicze. Pamiętał jeszcze że Torpenhow wił się równocześnie w walce z zaciekłym Arabem, któremu napróżno usiłował wymierzyć cios w same oczy, że doktór uderzał bagnetem, na chybił trafił, gdzie się uda, a jakiś żołnierz z odkrytą głową strzelał, celując karabinem przez ramię Dick'a, któremu nawet proch policzek osmalił. Co się jednak dalej działo, o tem nie miał już pojęcia. Instynktem tylko kierowany zwrócił się w stronę Torpenhow'a.

(Ciąg dalszy nastąpi).